



www.tygodniksanocki.eu

TYGODNIK SANOCKI

Już za 82 dni!

Światowy Zjazd
Sanoczan

nr indeksu 338907 PKWiU 58.14.11.0
ISSN 1232-6534 Nakład 4000 egz.



Inwestor zagra o „Wierchy”

W Sanoku pojawił się znany w kraju inwestor, zainteresowany nabyciem działki, na której obecnie mieści się stadion „Wierchy”. Przedstawił on wóldarzom miasta koncepcję jej zagospodarowania i harmonogram realizacji inwestycji. Propozycja spotkała się z dużym zainteresowaniem, zwłaszcza że od wielu lat Miasto bezskutecznie zabiega o pozyskanie inwestora dla tego terenu. Planowana transakcja była przedmiotem obrad ostatniej sesji Rady Miasta w kwestii zmiany uchwały budżetowej na 2014 rok.

MARIAN STRUŚ

marian-strus@wp.pl

Inwestor poinformował władze miasta o chęci kupna 5-hektarowej działki, na której mieści się stadion przy ul. Stróżowskiej, a następnie o zamiarze jej zamiany z Miastem za 2,2-hektarową działkę zajmowaną przez stadion „Wierchy”. Transakcję tę skrótowo nazwano „stadion za stadion”. Oczywiście nie oznacza to, że są one równoważne. Działka przy Stróżowskiej wyceniona została na kwotę 3,2 mln złotych, podczas gdy wartość „Wierchów” wyniesie ponad 7 mln zł. Różnicę Miasto wykorzysty na rozpoczęcie budowy stadionu miejskiego przy Stróżowskiej. W tym roku byłaby to kwota 800 tys. złotych i taka właśnie pojawiła się w projekcie zmiany uchwały budżetowej. Należy podkreślić, że wszystkie pieniądze pochodzące ze sprzedaży „Wierchów” przeznaczone zostaną na wydatki majątkowe.

– Inwestora na „Wierchy” poszukiwaliśmy już wiele lat, o czym najlepiej świadczy sześć przetargów, jakie ogłaszaliśmy. Z każdym kolejnym zmniejszała się kwota, za jaką zdecydowani byliśmy sprzedać tę działkę. W 2008 roku było to 8 mln 472 tys. zło-



Dla sanoczan stadion „Wierchy” ma wartość sentymalną, jednak skończył się już czas sentymentów. Dziś bardziej od nich liczą się: rozwój, wzrost gospodarczy, miejsca pracy. W tej grze o jutro Sanok znalazł się w zasięgu zainteresowań poważnych inwestorów.

tych, ostatnio 6,5 miliona. Ale i tak nie znaleźliśmy nań nabywców. Pojawienie się więc poważnego inwestora, który gotowy jest za „Wierchy” wyłożyć 7 milionów złotych, a w rozliczeniu przekazać nam na własność 5-hektarową „Stróżowską” za 3,2 miliona, uznaliśmy jako korzystny dla Miasta moment i interes. Oceniliśmy, że jest to szansa dla rozwoju Sanoka, dla wzro-

stu gospodarczego miasta – mówi burmistrz Wojciech Blecharczyk.

Co w miejscu „Wierchów”?

Zagłdnijmy do koncepcji zagospodarowania „Wierchów”, aby mieć wyobrażenie, co zamierza zrobić z tym terenem inwestor. Otóż chce on zbudować go budynkiem trzykondygnacyjnym, w skład którego

wejdą dwie kondygnacje naziemne oraz parking podziemny na 350 samochodów. Całkowita powierzchnia zabudowy ma wynieść ponad 40 tys. m kw. Na parterze przewidziany jest market budowlany o dużej kubaturze oraz kilka innych branż.

CIĄG DALSZY NA STR. 8

TARGOWISKO NAD SANEM

W SANOKU PRZY SKLEPIE
CARREFOUR UL. TRAUGUTTA

od 5 kwietnia 2014 r.

OTWARTE RÓWNIEŻ W SOBOTY

Serdecznie zapraszamy w środy i soboty
na tanie i udane zakupy!

AUTOSANOWE ŻYCIE PO ŻYCIU



9

POJECHALI ZA PRACĄ DO NIEMIEC



9

JAZDA Z... TYCHAMI



16

NOTOWANIA

Oto kolejny komunikat z tygodni(k)owej giełdy:

GANIMY: Włodarze miasta za fatalny stan dróg miejskich w dzielnicy Wójtostwo, ze szczególnym uwzględnieniem ulic: Kwiatowej i Młynarskiej. Obydwie leżą w spacerowo-turystycznej części miasta, a ich stan, zwłaszcza przy wyremontowanej Białogórskiej, jest wyraźnie odstający. Nie dość, że wyglądem przypominają ser szwajcarski (z racji dziur), to jeszcze straszą studzienkami; Młynarska wystającymi, Kwiatowa dla odmiany zapadłymi. Kierowcy klną na czym świat stoi.

Bądźmy uczciwi, skoro zganiłszy Powiat za tragiczny stan drogi na Lisznej, to nie sposób milczeniem pominąć bardzo zbliżonych do niej wyglądem ulic w mieście. Co proponujemy? Wyznaczyć w programie Światowego Zjazdu Sanoczan jakieś przejście Gości tamtych właśnie ulicami. Może wtedy ktoś się przerazi i nie zmieni trasy pochodu, tylko weźmie się za ich remont. Albo przynajmniej za szybką i solidną naprawę!



CHWALIMY: Władze miasta za podejście do tematu skateparku. Chodzi tu nie tylko o dotrzymanie obietnicy i przeznaczenie nań środków w budżecie na 2014 rok, ale także o poważne potraktowanie tych, którzy będą z tego obiektu korzystali. Uznano, że to właśnie oni będą najlepszymi ekspertami, jak sanocki skatepark ma wyglądać, jakie ma mieć urządzenia i komu warto zlecić jego realizację. Zaproszono ich do Sali Herbowej, aby skorzystać z ich wiedzy i poznać oczekiwania. Kiedy żegnano się, widać było, że obie strony są z tej debaty zadowolone. Można także rokować, że podobne odczucia będą towarzyszyć oddaniu skateparku do użytku.

To była dobra lekcja dla jednych i drugich. Młodzi ludzie mogli odnieść wrażenie, że władze poważnie ich traktują i autentycznie chcą spełnić ich życzenie. Dla władzy z kolei było to doświadczenie pokazujące, że wszelkie plany warto konsultować z przyszłymi użytkownikami. A jaki później komfort i satysfakcja, kiedy wszyscy się cieszą... **emes**

Czas na drzewka

Już w najbliższą środę kolejna odsłona niezwykle popularnej akcji „Drzewko dla sanoczan”. Zapraszają: Liga Ochrony Przyrody i Burmistrz Miasta Sanoka.

Sadzonki tradycyjnie rozdawane będą na Placu Harcerskim, tym razem już od godziny 9.30. – Sądzę, że znów przywieziemy z nadleśnictw kilkadziesiąt tysięcy drzewek różnych gatunków.

Powinno wystarczyć dla wszystkich, więc gorąco zapraszamy sanoczan – powiedział Ryszard Rygliszyn, p.o. prezesa zarządu okręgu bieszczadzkiego LOP. **(b)**

Zapobiegli realnej tragedii

Dwaj mieszkańcy Sanoka wykazali się godną naśladowania postawą, reagując i udaremniając dalszą jazdę nietrzeźwemu kierowcy. Zatrzymali mężczyznę i odebrali mu kluczyki, po czym powiadomili Policję. W ten sposób nie dopuścili prawdopodobnie do tragedii.

Do zdarzenia doszło we wtorkowe południe (25 bm.) na trasie Długie-Besko. Mężczyźni zauważyli osobową hondę, wyjeżdżającą z bocznej drogi w Długim, której kierowca wjechał na drogę krajową, zmuszając innych kierowców do gwałtownego hamowania. Postanowili obserwować ten samochód, jadąc za nim. Widząc, jak kierowca hondy gwałtownie i bez przyczyny hamuje, zjeżdża na pobocze, a następnie do osi jezdni, nabrali podejrzeń co do stanu jego trzeźwości.

Postanowili zatrzymać samochód, który stwarzał zagrożenie

na drodze. Udało im się to zrobić w Besku na ul. Bieszczadzkiej. Wówczas jeden z mężczyzn, 23-letni mieszkaniec Sanoka, podbiegł do kierującego hondą i zabrał mu kluczyki. W tym czasie jego 22-letni kolega wezwał Policję.

Funkcjonariusze ustalili, że kierowcą hondy jest 53-letni mieszkaniec powiatu sanockiego, w organizmie którego alkomat wykazał prawie 3 promile alkoholu! Strach pomyśleć, co mogłoby się stać, gdyby delikwenta nie zatrzymano w porę, uniemożliwiając mu dalszą jazdę.

/jot/



Sanok bez pograniczników?

Choć niektórym wprost nie mieści się to w głowie, lada dzień z pejzażu naszego miasta prawdopodobnie zniknie Straż Graniczna. Likwidacja placówki w Sanoku wynika z reorganizacji SG realizowanej przez MSW. Zakłada ona przesunięcie sił i środków z południa na wschód kraju.

Zgodnie z koncepcją liczba i zasięg terytorialny oddziałów mają być dostosowane do zadań realizowanych odpowiednio na wewnętrznej, jak i na zewnętrznej granicy Polski. W ubiegłym roku „pod nóż” poszły oddziały w Kłodzku i Nowym Sączu, w miejsce których utworzono jeden duży oddział śląsko-malopolski w Raciborzu. W ramach kolejnego etapu likwidowane są kolejne placówki, w tym m.in. utworzona w 2008 r. placówka w Sanoku, rozbudowana rok później kosztem ponad 10 mln zł. Włączona w struktury Bieszczadzkiego Oddziału Straży Granicznej, wzmocniona kadrowo i technicznie miała zabezpieczać nie tylko południową, ale i wschodnią granicę na „drugiej linii” oraz tzw. worek bieszczadzki. Z czasem koncepcję jednak



Przez rok remontowali, teraz chcą zlikwidować...

zmodyfikowano, redukując liczbę funkcjonariuszy i pracowników służby cywilnej, cięcia dotknęły także zaplecze logistyczne i techniczne. W nowej rzeczywistości reorganizacyjnej okazało się, że placówka w Sanoku leży bardziej na południu niż wschodzie i właściwie jest zbędna...

Nie brak jednak głosów, że w obliczu wydarzeń na Ukrainie decyzja o likwidacji placówki SG w Sanoku jest nie tylko nieodpowiedzialna, ale zagraża wręcz

bezpieczeństwu Polski. Stanowisko takie prezentuje m.in. europoseł Tomasz Poręba, który wystosował stanowczy protest do ministra Sienkiewicza. Podjęcie podobnych działań zapowiadają władze miasta. Do tematu wrócimy.

/joko/

Miasto chce być piękne

Kolorowo robi się w centrum Sanoka, a to za sprawą kilku tysięcy kwiatów, które na zlecenie Urzędu Miasta zostały posadzone na miejskich rabatach, klombach i placach.



Kwiaty niewątpliwie są ozdobą miasta, więc Miasto dba o nie. Jeśli mieszkańcy zrobią to samo w swoich ogródkach, na tarasach i balkonach, Sanok może być piękny i kolorowy.

Wraz z nastaniem wiosny Miasto rozpoczęło sympatyczną operację ukwiecania, co sprawia, że sanoczanom i turystom przyjemniej będzie spacerować po Sanoku. Tradycyjnie już na Rondzie Beksińskiego i przed pomnikiem Tadeusza Kościuszki posadzone zostały różnobarwne bratki. Kiedy przekwitną, zastąpią

je inne rośliny, takie jak aksamitka, starzec, szalwia, lobelia, żeniszek i paciorecznik. Lada dzień na klombach na Rynku Głównym oraz przy Parku Miejskim rozkwitną tulipany, krokusy i hiacynty. Na placu św. Michała powoli wschodzi czosnek olbrzymi. Docelowo będą tutaj rosnąć także ozdobne turzyce.

Wielkanocne cacka

W najbliższy czwartek (3 kwietnia) o godz. 13 w Klubie Górnicza otwarta zostanie XIX Wystawa Wielkanocna, na którą zapraszają wójt gminy Sanok oraz Gminny Ośrodek Kultury.

Ozdoby, kwiaty i hafty związane z tradycją świąt wielkanocnych zaprezentuje około stu rękodzielniczek, głównie z Sanoka i okolicznych miejscowości, ale także z regionu – od Bieszczadów po Rzeszów. Królować będą,

oczywiście, zdobione różnymi technikami pisanki, palmy i stroiki, nie zabraknie baranków, koszyków, haftów i koronek, a także kwiatów z bibuły oraz... rajstop. – Myślę, że będzie to hit wystawy, bo nasze panie są świeżo po kursie i mają mnóstwo ciekawych pomysłów – mówi Krystyna Kafara, kierowniczka GOK, a zarazem wielka orędowniczka ludowego rękodzieła i rękodzielniczek.

Podczas otwarcia wystawy rozstrzygnięty zostanie konkurs na obrzędowe pieczywo wielkanocne (w kategorii współczesnej i tradycyjnej), do którego zgłosiło się 19 Kół Gospodyń Wiejskich. Dodatkową atrakcją będzie występ znanego i lubianego zespołu obrzędowego „Strachocianie” ze Strachociny, który tym razem zaprezentuje obrzęd pieczenia chleba w Wielki Piątek. Wystawę można zwiedzać do 9 kwietnia (włącznie) w godz. 9-17.

/joko/



Sanok

* Na 360 zł wycenił straty 43-letni sanoczanin, któremu nieznany sprawca ukrał telefon komórkowy. Do kradzieży doszło 19 bm. na ul. Witkiewicza.

* Z telefonem komórkowym Samsung „pożegnał się” również dwa dni później na ul. Królowej Bony inny mieszkaniec Sanoka. Złodziej przywłaszczył sobie należący do mężczyzny aparat o wartości 530 zł.

* Policja szuka wandalę, który ostrym, cienkim narzędziem umyślnie porysował (21 bm.) pokrywę bagażnika toyoty zaparkowanej na ul. Armii Krajowej. Naprawa pojazdu należącego do 34-letniej sanoczaneczki wyniesie prawie 1340 zł.

* Na 500 zł oszacował straty 55-letni mężczyzna, któremu nieznany sprawca ukrał (23 bm.) rower górski Trek w kolorze niebieskim. Jednostką był przemocowany linką do barierki schodów budynku przy ul. Błonie.

* Mieszkaniec powiatu sanockiego zawiadomił, że dwóch znanych mu osobiście mężczyzn kierowało pod jego adresem groźby karalne, które wzbudziły w zgłaszającym uzasadnioną obawę ich spełnienia. Do zdarzenia doszło 24 bm. na ul. Krakowskiej.

Gmina Bukowsko

* Ofiarą agresora i jego groźb stała się również mieszkanka Pobodna. Kobieta powiadomiła, iż nieznany jej mężczyzna kierował (19 bm.) pod jej adresem przy pomocy sms-ów groźby karalne, które wzbudziły u pokrzywdzonej obawę ich spełnienia.

Gmina Sanok

* Na 3500 zł wyceniła ogólne straty mieszkanka Jurowiec, do domu której włamał się (23 bm.) nieznany złodziej. Sprawca wszedł do środka budynku przez uchylone do wewnątrz skrzydło okna, które otworzył. Z pokoju sypialnego ukrał pieniądze w kwocie około 2 tys. zł. Wyszedł przez kotłownię, otwierając od środka drzwi.

Kierowcy na promilach

W minionym tygodniu na drogach powiatu sanockiego ujawniono siedmiu pijanych kierowców. Niechlubnym rekordzistą okazał się namierzony w Besku 42-letni Bogusław J., który kierował motorowerem, mając 2,793 promila alkoholu w wydychanym powietrzu. Niewiele mniej stwierdzono u 35-letniego Franciszka T., kierującego volkswagenem – zatrzymany w Czaszynie mężczyzna miał w organizmie 2,331 promila. W ręce policji wpadli ponadto: na ul. Młynarskiej – 27-letni Marcin K., mitsubishi (0,903); na ul. Krasińskiego – 58-letni Jan P., fiat (0,903); w Morochowie – 34-letni mieszkaniec powiatu przeworskiego, star (0,735); w Rzepedzi – 38-letni Andrzej M., steyr (1,239); w Bukowsku – 45-letni Bogdan W., ford (1,26).

Wydawca: Miejska Biblioteka Publiczna w Sanoku.
 Redaktor naczelny: Marian Struś.
 Redaguje zespół: Bartosz Błażewicz, Joanna Kozimor, Jolanta Ziobro.
 Redaktor techniczny: Artur Kucharski. Korekta: Teresa Radwańska. Redaktor wydania: Marian Struś.
 Adres redakcji: 38-500 Sanok, ul. Rynek 10, tel. 13 464 27 00.
 Biuro Reklam i Ogłoszeń: tel. 13-464-02-21, fax: 13-463-16-34.
 Druk: Media Regionalne Sp. z o.o. ul. Prosta 51, 00-838 Warszawa, Oddział w Kielcach, Drukarnia ul. Mechaniczna 12, 39-402 Tarnobrzeg

Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzegamy sobie prawo skracania i poprawiania tekstów, własnych tytułów i śródtytułów. W sprawie reklam i ogłoszeń zapraszamy do biura ogłoszeń od poniedziałku do piątku w godzinach od 8.00 do 16.00. Za treść ogłoszeń, reklam i listów redakcja nie odpowiada. Zastrzegamy sobie prawo do odmowy przyjęcia ogłoszenia. Objętość listów nie powinna przekraczać trzy czwarte strony maszynopisu. Teksty opracowane na komputerze przyjmujemy jedynie na nośnikach cyfrowych lub pocztą elektroniczną. Numery archiwalne do nabycia w redakcji. Prenumerata – tel. 13 464 02 21 lub oddziały „Ruch” SA.

Wiosenne sprzątnięcie miasta

W mieście trwa wielkie wiosenne sprzątnięcie, choć Urząd Miasta, ze względu na lekką zimą, niektóre prace porządkowe wykonuje już od stycznia.



Mówi się, że czysto nie jest tam, gdzie jest wielu sprzątających, ale tam, gdzie jest mało brudzących. Co by jednak nie mówić, generalne wiosenne porządki zawsze są potrzebne!

Akcję zainicjowało sprzątnięcie miejskich chodników oraz ulic z piasku pozostałego po zimy. Posprzątnięto także miejskie niezagospodarowane tereny zielone – łącznie około 50 takich miejsc. Tradycyjnie już Miasto oczyściło ze śmieci Potok Pło-

wiecki oraz brzegi Sanu, choć nie jest właścicielem tych terenów. W najbliższym czasie częściowo wymienione, wyremontowane i pomalowane zostaną barierki nad Potokiem Płowieckim. W kwietniu odbędzie się pozimowe mycie płyty rynku, placu

św. Michała oraz deptaku. Warto dodać, że Miasto na bieżąco utrzymuje porządek na ulicach i

dzi także remont Schodów Balowskich, Zamkowych i Serpenty, w ramach którego wymieniane są zniszczone stopnie, a także naprawiane ubytki w ich strukturze. Wyremontowane i odmalowane zostaną także barierki. Dodatkowo Miasto wykonało przejście wzdłuż budynku banku, łączące ul. Jagiellońską ze Schodami Balowskimi, tak aby mieszkańcy nie musieli pokonywać tej drogi przez błotniste często parking. Nowe nakładki asfaltowe zyskają również dojścia od ulicy Podgórze do Schodów Serpenty i Schodów Zamkowych.

Urząd Miasta zleci również remont i malowanie ławek w Śródmieściu. Remonty obejmą także drogi miejskie. W marcu wiceburmistrz Sanoka wraz z urzędnikami oraz inspektorem nadzoru dokonali pozimowego przeglądu stanu technicznego dróg miejskich. Jak co roku, potrzeby remontowe znacznie przewyższają budżet przeznaczony na ten cel, ale Miasto w miarę swoich możliwości przeprowadzi najpotrzebniejsze remonty cząstkowe dróg w każdej dzielnicy. Ze względu na to, iż produkcja masy bitumicznej rozpocznie się w połowie kwietnia, prace na drogach będą mogły zacząć się dopiero po tym terminie. Na remonty bieżące dróg w tym roku Miasto planuje przeznaczyć prawie 1 milion zł. **af**

Poparcie dla straży

Przedstawiciele władz miasta, rad dzielnic i służb mundurowych co jakiś czas spotykają się w magistracie, by omówić bieżące problemy. Jednym z powodów ostatniego posiedzenia była też rozpoczęta niedawno „nagonka” na Straż Miejską.

Jako pierwszy głos zabrał komisarz Grzegorz Matyniak, nowy szef Komendy Powiatowej Policji. Mówiąc o statystykach ubiegłego roku, podkreślił, że był on dość bezpieczny, choćby dlatego, że w Sanoku nie zanotowano żadnego śmiertelnego wypadku samochodowego. Współpracę ze Strażą Miejską ocenił jako bardzo dobrą, żartując jednak, że wolałby, aby miała ona charakter miejsko-gminny, bo w okolicznych miejscowościach funkcjonariuszom często przydałaby się pomoc. Odnosił się też do rozpoczętych zmian kadrowych w policji. – Wkrótce na emeryturę przechodzi szef wydziału prewencji i ruchu drogowego Zdzisław Deptuch, będzie też jedna zmiana w prewencji – powiedział.

Charakterystykę pracy Straży Miejskiej przybliżył jej komendant

przy okazji dodając, że strażnicy starają się uczestniczyć we wszystkich spotkaniach z radnymi dzielnicowymi, na które są zapraszani.

Uczestnicy spotkania bezpośrednio nie nawiązywali do ostatniej „nagonki” na Straż Miejską, ale można to było wyczytać między wierszami. Niejako stając w jej obronie, przedstawiciele dzielnic dobrze oceniali współpracę z tą formacją, dając jasny sygnał, że jest potrzebna. Oczywiście zwracali też uwagę na aktualne problemy. Mówili m.in. o: Anna Demkowska (Śródmieście) – uszkodzonym chodniku obok kapliczki przy I Liceum Ogólnokształcącym, Tadeusz Panek (Olchowce) – dzikich wysypiskach śmieci, Zbigniew Czerwiński (Posada) – procederze mycia samochodów nad Sanem, Stanisław Oryszczyn (Blonie) – ko-



Komendanci Przystasz (po lewej) i Matyniak omówili działalność swoich formacji.

Marek Przystasz. Główne problemy, z jakimi spotykają się jego podwładni, to: nietrzeźwi, zakłócanie ciszy nocnej i parkowanie w niewłaściwych miejscach. – Staramy się patrolować newralgiczne punkty miasta, w których często dochodzi do łamania regulaminu porządku publicznego. Zapowiadany od pewnego czasu monitoring nie rozwiąże wszystkich problemów, ale z pewnością ułatwi nam pracę i uskuteczni ją – podkreślił komendant,

nieczności uprzątnięcia brzegów rzeki, Edward Pytlowany (Dąbrówka) – zbyt szybkiej jeździe kierowców ul. Krakowską, Aleksander Ciekiewicz (Wójtostwo) – zanieczyszczeniu potoku, wpadającego do Sanu blisko ujęcia wody, Franciszek Podulka (Zatorze) – problemach parkingowych i komunikacyjnych.

Kolejne spotkanie urzędników, radnych i mundurowych planowane jest na maj. **(bart)**

Witryny sklepowe do konkursu wystąpi!

Rusza I Konkurs na „Najciekawszą Zaaranżowaną Witrynę Sklepową – SANOK 2014”. Organizatorem konkursu jest Towarzystwo Przyjaciół Sanoka i Ziemi Sanockiej, a współorganizatorami: Burmistrz Miasta Sanoka oraz „Tygodnik Sanocki”. Celem – budowanie świadomości marki Miasta Sanok poprzez podniesienie jakości estetycznej przestrzeni publicznej.

ność wykorzystania światła, estetykę wkomponowania aranżacji, a także oryginalność i pomysłowość.

Konkurs rusza z dniem 2 kwietnia 2014 r. Do konkursu można zgłaszać się przez wypeł-

Oczywiście, będą także nagrody. Właściciele (twórcy) trzech najpiękniejszych witryn sklepowych otrzymają nagrody pieniężne w wysokości 1 tys. zł, 600 zł i 300 zł, całej trójce po-

Konkurs ten idealnie wkomponowuje się w cele działania naszego Towarzystwa, stąd ta inicjatywa. Wszystkim nam bowiem zależy, aby miasto było przyjazne mieszkańcom, czyli m.in. czyste i zadbane. W witrynach sklepowych, obok których przechodzimy, dostrzegaliśmy szansę na poprawę estetyki i jesteśmy przekonani, że ich właściciele podejmą wyzwanie i wezmą udział w konkursie. Nie ukrywam, że jednym z motywatorów, który zachęcił nas do jego zorganizowania był Światowy Zjazd Sanoczan – mówi Waldemar Och, prezes Towarzystwa Przyjaciół Sanoka i Ziemi Sanockiej.

Hasło: „organizujemy konkurs” błyskawicznie znalazło odzew u władz Sanoka. – Widzimy w nim nie tylko szansę na uczynienie miasta piękniejszym, ale także na pobudzenie współodpowiedzialności i zaangażowania mieszkańców w świadome i pozytywne kształtowanie przestrzeni miejskiej. Uważam, że inicjatywa zorganizowania konkursu padła w idealnym czasie. Porządkom i wszelkim zabiegom upiększającym bardzo służy wiosna, a poza tym w czerwcu będziemy gościć sanoczan z różnych stron świata. Niektórzy przyjadą tu po wielu, wielu latach. Niech to będzie dla nich miłe spotkanie, niech zobaczą, że w ich ukochanym Sanoku także jest światło – mówi burmistrz dr Wojciech Blecharczyk, dziękując organizatorom konkursu.



Nie chcemy, aby witryny sanockich sklepów i ich otoczenie wyglądały tak jak na zdjęciu.

Przedmiotem konkursu jest najciekawsza aranżacja witryny sklepowej, rozumianej jako okno/okna wystawowe wkomponowane w elewację zewnętrzną budynku, przynależące do budynku, w którym prowadzona jest działalność gospodarcza. Witryna sklepowa odpowiednio zakomponowana pełni rolę informacyjną, zachęcającą, przekonującą i zapraszającą do lokalu. Jury konkursu, któremu przewodniczyć będzie artysta plastyk Piotr Kolano, oceniać będzie: czytelność przekazu, walory kompozycyjne i umiejęt-

nienie formularza zgłoszeniowego dostępnego na stronach internetowych: www.sanok.pl, www.tpsiz.sanok.pl oraz www.tygodniksanocki.eu i przesłanie go na adres: rzecznik@um.sanok.pl lub dostarczenie go do Biura Podawczego Urzędu Miasta. Na tychże stronach umieszczony będzie także regulamin konkursu. Termin zgłaszania udziału w konkursie – 15 maja, ogłoszenie wyników nastąpi podczas jednej z imprez związanych ze Światowym Zjazdem Sanoczan w dniach 23-25 czerwca br.

święcone będą także publikacje wraz z fotografiami, jakie ukażą się w „Tygodniku Sanockim”.

Jako współorganizator konkursu gorąco zachęcamy Państwa do udziału w nim. Nie ukrywamy, że bardzo nam zależy, aby lista osób, które podejmą wyzwanie i wystartują w konkursie, była jak najdłuższa, bo to od niej głównie zależy będzie końcowy efekt przedsięwzięcia. Jesteśmy ogromnie ciekawi, czy inicjatywa ta padnie na dobry grunt, czy spotka się z szerokim odzewem i życzliwością. Bardzo na to liczymy!

Marian Strus

Wpadka złodziei

Policjanci sanockiej KPP zatrzymali dwóch złodziei „na gościnnych występach”, którzy usiłowali ukraść druty napowietrznej linii kolejowej. Przy sprawcach znaleziono narzędzia potrzebne do cięcia, nieopodal zaś już odcięty kabel.

Zaalarmowani informacją o kradzieży drutu krzemobrazowego z linii napowietrznej należącej do PKP policjanci udali się w rejon przejazdu kolejowego w Pisarowcach. We wskazanym miejscu nikogo nie zastali, jednak po przejściu kilkuset metrów w gęstych zaroślach zauważyli dwóch mężczyzn siedzących przy rozpalonym ognisku. Ich pobudzone i podarte ubrania oraz sprzęt, jaki mieli przy sobie, wskazywały jednoznacznie, że mogli przeciąć i ukraść kable.

Policjanci ustalili personali obu mężczyzn. Złodziejami okazali się 31-letni mieszkaniec powiatu krośnieńskiego oraz 21-latek z powiatu jasielskiego, którzy do Pisarowiec przyjechali autobusem – z zamiarem kradzieży drutów. Obydwaj zostali zatrzymani w policyjnym areszcie i po złożeniu wyjaśnień – wypuszczeni. Grozi im kara pozbawienia lub ograniczenia wolności albo grzywny.

/j/

DYŻURY W RADZIE POWIATU

28 marca (piątek) pokój nr 40
dyżur pełni członek zarządu
Waldemar Och
w godz. 12-14

4 kwietnia (piątek) pokój nr 40
dyżur pełni przewodniczący
Robert Pieszczoch
w godz. 12-14

DYŻURY W RADZIE MIASTA

31 marca (poniedziałek) pokój nr 67
dyżur pełni wiceprzewodniczący
Tomasz Dańczyszyn
w godz. 16-17

3 kwietnia (czwartek) pokój nr 33
dyżur pełni radny
Maciej Bluj
w godz. 17-18

Wyjście awaryjne

– Dlaczego sanocki szpital nie wykonuje badań USG kobietom w ciąży? Od miesiąca słyszę, że albo aparat zepsuty, albo nie ma lekarza. Chwalą się remontami i nowym sprzętem, a jednocześnie nie wykonują tak podstawowych badań! Coś tu nie gra, tym bardziej że wcześniej można było zrobić bez problemu – uważa pani Grażyna, która zgłosiła nam problem.



Badania USG są dziś chlebem powszednim w diagnostyce medycznej.

To nie jedyny sygnał, jaki otrzymaliśmy w tej sprawie w ostatnich dniach. Kolejna z naszych Czytelniczek jest również mocno zbulwersowana zaistniałą sytuacją: – Dla każdej kobiety w ciąży takie badanie jest bardzo ważne i powinno być wykonane „od ręki”. To w dzisiejszych czasach żadna fanaberia, tylko konieczność! Owszem, są gabinety prywatne, ale kogo na nie stać? Mnie nie. A poza tym, dlaczego mam płacić za coś, co powinno być dostępne w ramach ubezpieczenia, na które państwo co miesiąc ściągają haracz z moich zarobków? – pyta zirytowana pani Magda.

Z informacji, jakie uzyskaliśmy od dyrektora szpitala, wynika, że badania USG u ciężarnych kobiet wstrzymano z powodu tzw. zmiany standardów. Zgodnie z zaleceniami Polskiego Towarzystwa Ginekologicznego, badania USG u kobiet ciężarnych powinny być wykonywane wyłącznie na nowoczesnym sprzęcie, który daje gwarancję odpowiednio wczesnego wykrycia nieprawidłowości w rozwoju ciąży. Problem w tym, że aparat spełniający stawiane wymogi kosztuje około 300 tys. złotych. Dla powiatowego szpitala na co dzień boksującego się z NFZ

o zapłatę za wykonane w ubiegłych latach świadczenia to ogromne pieniądze, których nie jest w stanie wyłożyć. A PTG uznało, że lepiej nie robić badań wcale niż przy wykorzystaniu

Szpital czeka na rozstrzygnięcie konkursowego postępowania w ramach Funduszu Norweskiego, gdzie aplikuje o 40 mln zł na generalny remont całej ginekologii i położnictwa. Projekt obejmuje również zakup nowoczesnego sprzętu oraz 3-letni program bezpłatnych badań specjalistycznych dla kobiet ciężarnych. – Wyniki konkursu miały być ogłoszone pod koniec marca, ale termin przesunięto na koniec II kwartału, musimy więc cierpliwie czekać – mówi dyrektor Siembab.

Nie ma oczywiście żadnych gwarancji, że rozstrzygnięcie będzie dla sanockiego szpitala pozytywne. Jeśli nie, kolejną szansę na zakup nowoczesnego aparatu USG (wraz z tomografem) dają środki rozdzielane przez Urząd Marszałkowski w ramach RPO. Sanocki projekt znajduje się co prawda na 1. miejscu listy rezerwowej, co nie pozbawia go jednak szans na realizację. Tyle że te – nawet jeśli są – stanowią kwestię przyszłości. Czy do tego czasu sanoczanek w ciąży pozbawione będą możliwości wykonania badania w szpitalu? Na szczęście, nie. Wobec narastającego niezadowolonia pacjentek zdecydowano się bowiem na wyjście awaryjne. – Postanowiliśmy wdrożyć opcję wykorzystania innego aparatu, który nie miał do tychczas funkcji ginekologicznej. Udało się go przystosować poprzez wgranie nowego oprogramowania i montaż odpowiedniej głowicy, przy jednoczesnym zapewnieniu serwisu, co nie było łatwe. To naprawdę cud, że to wszystko razem zgrało się ze sobą! Od jutra wznawiamy badania dla kobiet w ciąży w pełnym zakresie, choć trochę potrwa, zanim rozładujemy kolejkę – podkreśla z ulgą Adam Siembab, nie kryjąc radości z rozwiązania narodziłego problemu. /joko/

Barierki do wymiany

Ludzie coraz częściej zwracają uwagę na fatalny stan barierek nad brzegami Potoku Płowieckiego w rejonie ul. Podgórze. – Przydałoby się w końcu wymienić je na nowe – apelują.



Można się zastanowić: to jeszcze barierka, czy już jakaś instalacja artystyczna?

Okazuje się, że barierki od strony ulicy należą do starostwa powiatowego, a te od osiedla – do miasta. Trudno więc liczyć na wspólną inwestycję, ale przynajmniej miasto już wkrótce chce uporać się z tym tematem.

– Barierkami zajmiemy się w najbliższym czasie. Wprawdzie za jednym razem nie uda się nam wymienić wszystkich, gdyż koszt byłby zbyt wysoki, ale na pewno zrobimy ponad połowę, a może

nawet dwie trzecie – podkreśla wiceburmistrz Ziemowit Borowczak.

Miejmy nadzieję, że powiat nie będzie gorszy od miasta i też wkrótce zajmie się swoimi barierkami, tymi od strony Podgórze. Czas ku temu dobry, jako że w pobliżu starostwo prowadzi inne inwestycje, więc może uda się „upiec dwie pieczenie na jednym ogniu”.

Rozkład jazdy do korekty?

Zdaniem jednej z mieszkanki Zatorza należałoby wprowadzić zmiany w rozkładzie kursujących tam autobusów. Problem dotyczy głównie dzieci, jadących rano do szkoły, jak również i ludzi, którzy w niedzielę chcą wybrać się na mszę świętą.

– Uczniowie z naszej dzielnicy uczęszczają głównie do Szkoły Podstawowej nr 1 na Błoniach. Dawniej „7” wyjeżdżała stąd kilkanaście minut przed godziną 8, a dzieci wysiadały na parking tuż przy szkole. Niestety, po zmianie rozkładu autobusu przesunięto w okolice godz. 7, a to zdecydowanie za wcześnie dla uczniów podstawówki, zwłaszcza z młodszych klas. Dlatego też zwykle moje wnuki wożone są samochodem, ale czasami rodzice nie mogą tego zrobić i wtedy z konieczności dzieci zostają w domu. Po prostu droga do szkoły jest dla nich zbyt daleka i niebezpieczna. Czy naprawdę nie można zrobić tak, żeby autobus znów wyjeżdżał przed godz. 8?

– I jeszcze jedna sprawa, która dotyczy kursów niedzielnych. Tego dnia autobus odjeżdża stąd kilkanaście razy, jednak nigdy nie o takiej godzinie, żeby ludzie akurat mogli pojechać do kościoła. Czy naprawdę osoba układająca rozkład jazdy mogła wziąć tego pod uwagę? – zastanawia się Czytelniczka.

Na pytania te odpowiedział Ziemowit Borowczak, zastępca burmistrza Sanoka.

– Po zmianie rozkładu jazdy ranny kurs linii nr 7 przyspieszyliśmy m.in. dlatego, że autobus jedzie też na Posadę, zabierając młodzież szkół średnich, która musi zdążyć na godz. 8 do szkoły. Oczywiście wcześniej dokładnie przeanalizowaliśmy sytuację i okazało się, że starym kursem do SP1 jeździło zbyt mało dzieci, a większość odwożona była przez rodziców. W takiej sytuacji trudno było utrzymać ten kurs, bo to po prostu nieopłacalne. Ale raz jeszcze pochylił się nad tematem i może uda się wprowadzić pewną zmianę, która ułatwi życie rodzicom dzieci, uczących się w „Jedynce”. Jeżeli natomiast chodzi o niedzielne kursy, to nie ma przeszkód, by jeden z nich skorygować pod kątem dojazdu do kościoła. Mieszkańcy Zatorza muszą jednak sprecyzować, o jaki kurs i jaką godzinę im chodzi – stwierdził wiceburmistrz. (bb)

Przedszkole w barwach „Tęczy”

Dobry pomysł to połowa sukcesu. Sześć kobiet z gminy Zarszyn wymyśliło sobie, że założą przedszkole, którego brak był tam bardzo odczuwalny. Idee wcieliły w życie, przy okazji korzystając z dotacji. I wypaliło – placówka istnieje już prawie rok, a uczęszcza do niej blisko 40 dzieci z ośmiu miejscowości.

Inicjatywa narodziła się w Stowarzyszeniu Pomocy Rodzinie „Krań” w Nowosielskach, którego członkinie zdecydowały się otworzyć spółdzielnię socjalną. Początek nie był łatwy, bo w ciągu pół roku musiały przejść szkolenia i załatwić masę formalności. Dokładnie rok temu zarejestrowały spółdzielnię „Tęcza”, na bazie której powstało Niepubliczne Tęczowe Przedszkole w Nowosielskach. W ramach projektu otrzymały dotację w wysokości 20 tysięcy złotych na osobę i comiesięczne wsparcie pomostowe na okres 12 miesięcy. Środki te umożliwiły wykonanie remontu budynku, wynajmowanego od Urzędu Gminy Zarszyn.

Roboty szybko ukończono, a ich koszt wyniósł około 150 tys. zł, nie licząc nieodpłatnego wkładu pracy własnej członków spółdzielni, ich rodzin, przyjaciół i znajomych. Do osiągnięcia zamierzonego celu przyczynił się Wójt Gminy Zarszyn Andrzej Betlej oraz radni z No-

Niepubliczne Przedszkole w Nowosielskach powołano do życia 6 czerwca ubiegłego roku na Walnym Zebraniu Członków Spółdzielni Socjalnej „Tęcza”. Niespełna tydzień później pierwsi podopieczni przekroczyli próg placówki, a 23 czerwca nastąpiło jej oficjalne otwarcie. Dziś uczęszcza tam 38 dzieci, podzielonych na 2 grupy. Młodsza to Smerfy (maluchy w wieku od 2,5 do 3 lat), a starsza – Krasnale (4-6 lat). W przedszkolu panują bardzo przyjazne warunki i miła rodzinna atmosfera. Klimatu dodają piękne bajkowe malowidła na ścianach. Poza podstawowym programem dzieci uczą się też języka angielskiego, w przyszłości planowane są zajęcia logopedyczne i rytmiczne.

– Od początku angażujemy się w życie środowiska lokalnego. W ciągu 10 miesięcy istnienia przedszkola nasi wychowankowie wielokrotnie brali udział w przedstawieniach i akademiach, wzbudzając zachwyt oglądających. Osoby pracujące w Niepublicznym Tę-



W Niepublicznym Tęczowym Przedszkolu w Nowosielskach dzieci zawsze są uśmiechnięte, a do tego gotowe do zabawy i nauki.

wosielec, okazując wiele wsparcia i zainteresowania. – Zresztą tak jest do dzisiaj – wiemy, że zawsze można liczyć na gminę – podkreśla Małgorzata Rogowska, prezes spółdzielni „Tęcza”. Po zakupie niezbędnego sprzętu i wyposażeniu sal można było otwierać pierwsze i jedyne przedszkole w gminie.

czowym Przedszkolu są kompetentne i pełne wspaniałych pomysłów. Najważniejsze jednak, że kochają pracę z dziećmi. Jesteśmy dumne, że udało nam się osiągnąć zamierzony cel. To najlepszy dowód na to, że marzenia się spełniają – dodaje na zakończenie prezes Rogowska, będąca także dyrektorką przedszkola. (blaz)

POZOSTANĄ W PAMIĘCI

Pani Danucie Blin-Olbert
wyraży współczucia
z powodu śmierci MAMY
składają
Dyrekcja i Pracownicy
Muzeum Budownictwa Ludowego w Sanoku

Pani Karolinie Roszniowskiej
wyraży głębokiego współczucia
z powodu śmierci Ojca
składają
Dyrekcja i Pracownicy
Muzeum Historycznego w Sanoku

Wszystkie barwy świat(ł)a

Bóg każdego z nas stworzył innym. Ale niezależnie od tego, czy ktoś jest Murzynem czy Chińczykiem, czy mieszka w Paryżu lub na Syberii, każdy potrzebuje kontaktu ze sztuką, aby w pełni się rozwinąć – mówi Andrzej Korzec, rzeszowski artysta, którego malarstwo możemy podziwiać na wystawie otwartej w poniedziałek (24 bm.) w holu Sanockiego Domu Kultury.

Wywodzące się z polskiego koloryzmu malarstwo Andrzeja Korca stawia na emocjonalną siłę barw i ich wzajemnego oddziaływania. Obrazy budowane są poprzez sam kolor i światło, z pominięciem rysunku. Artysta nawiązuje do swoich wielkich poprzedników – Józefa Potworowskiego i jego uczniów, zwłaszcza kapistów. Wśród swoich, szczególnie bliskich, nauczycieli duchowych wymienia Pierre Bonnard, Eduardo Vuillarda, Hannę Rudzką-Cybisową, Artura Nachta-Samborskiego i Jana Szancenbacha, w pracowni którego w 1989 r. obronił dyplom z malarstwa na krakowskiej ASP.

Wypowiada się głównie w malarstwie, w którym interesuje go przede wszystkim konstrukcja obrazu, ekspresja koloru, faktura oraz technologia spoiw, gruntu i pigmentów. Sporadycznie zajmuje się rysunkiem, rzeźbą i grafiką. Poza własną twórczością artystyczną aktywnie działa jako pedagog – na co dzień pracuje jako nauczyciel rysunku i malarstwa w Liceum Plastycznym w Rzeszowie – chętnie angażuje się w działalność społeczną. W swoim dorobku ma kilkanaście wystaw indywidualnych w kraju i zagranicą, uczestniczył też w wielu zbioro-



Andrzej Korzec ma wiele talentów.

wych przedsięwzięciach artystycznych – sympozjach, plenerach i wystawach (Polska, Czechy, Słowacja, Francja, Ukraina, Niemcy, Austria, Węgry, Włochy). Laureat nagród i wyróżnień w konkursach regionalnych i ogólnopolskich, stypendysta Ministra Kultury i Nauki (96/97), oraz burmistrza Klagenfurtu (2002), uhonorowany nagrodą Miasta Rzeszowa w Dziedzinie Kultury

i Sztuki za 2002 r. W latach 1996-2002 pełnił funkcję prezesa Okręgu Rzeszowskiego ZPAP.

Wśród prezentowanych prac (to druga autorska wystawa artysty w SDK) dominują pejzaże,

uczniom inaczej też podchodzą do własnej twórczości – podkreśla Andrzej Korzec. – Dzięki tej wystawie na nowo zobaczyłem swoje obrazy, które zazwyczaj oglądam na tle białych ścian.

choć nie brak też malarstwa figuratywnego i martwej natury. Realistyczne, nieco zdeformowane kompozycje emanują potężną dawką emocji. – W malarstwie fascynują mnie dwie rzeczy: z jednej strony technologia, z drugiej bogactwo i piękno natury stworzonej przez Boga, która stanowi dla mnie nieustającą inspirację. Ćwiczę, aby przekazywać to innym, a dzięki moim

Tu dominują szarości, zupełnie inne jest też światło. Pamiętam, jak mój profesor podkreślał, że światło może wyzwolić w obrazie temperaturę i tu tak właśnie się stało. Jestem zaskoczony, gdyż nie sądziłem, że może się to dziać tak automatycznie – podkreśla artysta, który podczas wernisażu dał także próbkę swych muzyczno-wokalnych umiejętności.

/joko/

Spotkanie z metalową legendą

W klubie „Rudera” zagrała grupa TURBO, jeden z klasyków rodzimego heavy metalu. Muzycy zawitali do Sanoka w ramach trasy promującej nową płytę „Piąty Żywioł”.

Jest kilkanaście polskich zespołów, o których można powiedzieć „legenda”. Jeden z nich to istniejące od lat osiemdziesiątych TURBO, które wyznacza wzory i stanowi inspirację dla młodszych

Jak na gwiazdę przystało, koncert cieszył się dużym zainteresowaniem – do „Rudery” przybyło około 150 osób. Dostrzec można było wielu fanów ze starszego pokolenia, których wyróżniały skó-



Mimo ponad trzech dekad na scenie muzycy grupy TURBO wciąż potrafią niezłe przyłożyć. Jest moc, jest potęga!

naśladowców. Mimo rosądy personalnych grup wciąż zachowuje dawną moc. Co więcej – zmiany nadają utworom świeżości, gdyż każdy muzyk wnosi coś nowego. Gitarzysta Wojciech Hoffmann i basista Bogusz Rutkiewicz trzymają nad wszystkim pieczę, jako członkowie pierwotnego składu. Najnowsza płyta „Piąty Żywioł” to według samych muzyków „potężna dawka klasycznego brzmienia, za które pokochali nas fani, choć w nowocześniejszych aranżacjach”. Mają rację, zdecydowanie!

rzane kurtki i długie włosy. W roli supportu wystąpił THE REASON z Leska, niezłe rozgrzewając publiczność. Bohaterowie wieczoru grali przez dwie godziny, prezentując zarówno utwory z nowego albumu, jak i nieśmiertelne klasyki, by wymienić „Dorośle dzieci”, „Smak Cisy” czy „Strażnika Świata”.

Po występie muzycy chętnie rozmawiali z fanami, pozując do zdjęć i podpisując płyty. Oto postawa godna profesjonalistów, o czym niektóre „gwiazdy” czasami zapominają. (kd)

Trzy w jednym

Na kolejne koncerty zaprasza Klub Pani K. W ramach trasy „Ścieżka Zdrowia 2014” jutro zagrają tam zespoły: APTEKA, DICK4DICK I BRUDNE DZIECI SIDA.

W sanatoryjną trasę wyjechali w Polskę farmaceuci z APTEKI, rehabilitanci z DICK4DICK i słynny lekarz Patyczak na czele BRUDNYCH DZIECI SIDA. Wszyscy będą reklamować swoje najnowsze specyfiki, dojdzie też pewnie do niekontrolowanych mieszank wybuchowych – tak reklamowane są wspólne koncerty wymienionych grup.

APTEKA to jeden z najważniejszych polskich zespołów rockowo-alternatywnych. Istnieje ponad 30 lat, w ciągu których dała setki koncertów i nagrała 8 płyt. Większość z nich przeszła do kanonu polskiej muzyki rockowej.

DICK4DICK promuje nową płytę, zatytułowaną „5”. To album dopracowany brzmieniowo, a przy tym bogaty stylistycznie. Muzycy poruszają się pomiędzy alternatywnym rockiem, disco, klubową elektroniką i popem.

BRUDNE DZIECI SIDA to kapela wyjątkowa, bo jej skład tworzą jedynie Patyczak i... gitara akustyczna. Pod hasłem „trzy akordy darcie mordy” kryje się energetyczny punk rock z prześmiewczym, kabaretowym zacięciem.

Początek sobotniego koncertu w „Panice” o godz. 20.30, bilety po 20 zł. (b)

Ballada o czołgu

Jedziemy szlakiem, walimy prosto, po gąsienicach chrzęst stali dudni, raz piach, raz droga, najczęściej zagon, odgłos silnika, jak w skalnej studni.

Jedziemy razem oddziału grupą, na lufie osiemdziesiąt pięć.

Trakt wiedzie skosem przez miasteczko, czyż rodzice - córka, zięć...

...stoją przed domem, który oberwał - ze ścian fragmenty - komin zwalony, na bruku porzucone strzępy dorobku życia i... pies skulony.

Jeszcze nie wierzą własnym oczom, na próżno pytać - dlaczego my?

Dobra wojenka - to bal na Gołgocie, to krew - co staniała - żal, rozpacz i lzy.

Irak, Kosowo i Afganistan w gruzach dzieciaki bawią się w wojnę.

Rosną zastępy dzielnych żołnierzy - z czasem nam wszystkim podłożą bombę.

Jedziemy razem pancerni, zwarci dumni z osiągnięć, wierni rozkazom.

Niszczymy wroga, strzelamy celnie, wieziemy wolność naszym współpracownikom.

Wszystkie prawa zastrzeżone. Copyright by Tomasz Witkowski.

Co ludzie gadają Świeżynki

TOMASZ CHOMISZCZAK

Cieszy mnie każdy językowy objaw zaskakującego słotwórstwa czy zestawienia frazeologicznego, nawet jeśli nie zawsze jest zabiegiem zamierzonym. Zresztą, jak to zwykle z wynalazkami bywa, najlepsze pomysły biorą się z roztrągnięcia, z przypadku albo z braku wiedzy, że czegoś „nie można”. Parę dziś omawianych nowalijek i lingwistycznych innowacji zrodziło się chyba właśnie w takich okolicznościach.

Z wielką radością powitałem takie oto stwierdzenie: „to, co dzisiaj zrobił, to tylko naparstek codziennych zachowań”. Rzecz zatem w owym „naparstku”, który nieświadomie wkraść się w miejsce „namiastki” – ale jak ładnie, prawda? „Naparstek” to, jak się wydaje, jeszcze mniej niż „namiastka”, a brzmi bardziej obrazowo, lepiej odwołuje się do wyobraźni niż abstrakcyjny pierwowzór. W sumie – cenna propozycja i dobry wzorzec dla kolejnych podobnie przetwarzanych zwrotów.

Innym ciekawym określeniem, na jakie się ostatnio natknąłem, był pewien refleksyjny komentarz: „tu miejscami zatrzymał się czas”. To godne uwagi zderzenie dwóch płaszczyzn: z jednej strony tematem jest przecież stawianie oporu przemianom, upływowi czasu, a przecież ile w tym zestawieniu słownym młodzieńczej pomysłowości, jakaż kipi energia!

I kto by pomyślał, że najlepszym słowem w odniesieniu do emerytalnego żywota będzie... „świeżynka”?



„miejsc” ze słowem „tu”: niby jesteśmy w jednym miejscu, a jednak razem i tu, i tam. To ci wynalazek!

I jeszcze jeden frapujący wymysł: „Uniwersytet Trzeciego Wieku”. Pozornie zabrakło tylko ostatniej sylaby w drugim członie nazwy... ale jeśli taki postępek był umyślny? Bo skoro człowiek może być w „kwiecie wieku”, to czemu nie mógłby być też, przez analogię, w „trzecim wieku”? Ja bym nawet tu coś jeszcze udoskonalił: proponuję zapisać to wyrażenie łącznie, jako nowy wyraz: „trzeciewiek”. Byłyby zatem „Uniwersytet Trzeciewieku”, a ktoś mógłby dokonać ważnej rzeczy w swoim „trzeciewieku”, tak jak inny robi coś za młodu. No i proszę: niby myślimy o senioralnym – jak to określano kiedyś późną twórczość Mariana Pankowskiego – odcinku życia, a przecież ile w tym zestawieniu słownym młodzieńczej pomysłowości, jakaż kipi energia!

I kto by pomyślał, że najlepszym słowem w odniesieniu do emerytalnego żywota będzie... „świeżynka”?

Czytelnicy – do piór!

Radiowa „Dwójka” ogłosiła niedawno plebiscyt, który ma wyłonić 25 najlepszych książek ostatniego 25-lecia. Jego wyniki zostaną ogłoszone 4 czerwca 2014. Tymczasem trwa głosowanie sms-owe, czytelnicy wybierają ulubiony tytuł z listy książek, zamieszczonej w Internecie, wpisując kod i krótkie uzasadnienie. Koszt sms-a niewielki, a za najciekawsze rekomendacje przewidziane są atrakcyjne nagrody.

Wśród setki propozycji, znajdujących się na stronie internetowej „Dwójki”, ułożonych alfabetycznie, pomiędzy książkami Małgorzaty Szejnert i Wisławy Szymborskiej znalazły się „Gorzkie prowincje” Janusza Szubera. Dlaczego właśnie ten, a nie inny tytuł? Nie czas się nad tym zastanawiać, bo, jak widać, nieprzewidywalne są losy książek, i niekiedy te, zdawało by się niszowe, mocniej zapadają w pamięć, niż wydane w renomowanych oficynach. Dość, że wybrano jedną z najbardziej „sanockich” książek poetyckich Janusza Szubera,

która tę naszą „sanockość” przenosi w wymiar uniwersalny.

„Gorzkie prowincje” są w setce najlepszych książek. Czas odświeżyć wzruszenia, towarzyszące debiutowi Janusza Szubera („Gorzkie prowincje” należą do tzw. debiutanckiego „pięcioksięgu”, wydane go w Sanoku, przy finansowym wsparciu Grażyny Jarosz, kuzynki poety) i dołożyć starań, aby trafiły do ścisłej czołówki.

Wystarczy do wyszukiwarki internetowej wpisać „25 książek na 25-lecie” i wszystko będzie jasne... (msw)



Rozmowa poetów – Janusz Szuber z Wisławą Szymborską.

Zaprosili na „Dwa słowa”

Czy można cały spektakl zainscenizować tylko na dwa słowa? Skoro słynną „Arię na strunie G” Jana Sebastiana Bacha da się zagrać na jednej strunie skrzypiec, to i teatralne przedstawienie można oprzeć na dwóch słowach, choć to zadanie karkołomne. Młodzi aktorzy z Teatru BWA wraz ze swym opiekunem Sławomirem Woźniakiem udowodnili jednak, że żadne wyzwania im niestraszne.

Premiera najnowszego, czwartego już spektaklu Teatru BWA okazała się równie udana jak poprzednie. Tytułowe „Dwa słowa” to kilka niepowiązanych ze sobą scen pokazujących w krzywym zwierciadle różne sytuacje z codziennego życia. Zminimalizowana praktycznie do dwóch słów „tak” i „nie” warstwa słowna (w finale pojawia się jeszcze „być może”) nie przeszkadza, a wręcz przeciwnie – zmuszając widza do większej uwagi i śledzenia każdego gestu i mimiki wykonawców – pomaga w zrozumieniu treści. Mający rozrywkowy charakter spektakl bawi, ale i wywołuje całkiem poważne refleksje. Autorem pomysłu i reżyserem tego nader udanego przedsięwzięcia teatralnego jest Sławomir Woźniak, natomiast scenariusz to efekt pracy całego



zespołu, który znakomicie poradził sobie z nietrywialnym zadaniem. Tworzą go: Weronika Baran, Ola Dębińska, Sylwia Gruca, Martyna Przybyłowska, Amelka Solon, Szymon Molczan i Matek Woźniczyszyn.

– Spektakl bardzo pozytywnie mnie zaskoczył. Pomysł osadzenia go na dwóch słowach „tak-nie” to duże wyzwanie, z którym wielu dobrych aktorów mogłoby sobie nie poradzić. Obserwując walkę złego i dobrego, dostrzegamy, że w naszym życiu pomiędzy tym, co białe i czarne, dominują szarości. To postawa dawnych myślicieli, którzy podchodzili do wszystkiego z dystansem, ucząc, że trzeba mieć w sobie pokorę, gdyż niczego na pewno nie wiemy, możemy tylko przypuszczać. Nie będę kolegi po fachu oceniał pod kątem roboty teatralnej. Powiem tylko, że był to bardzo miło spędzony wieczór – podsumowuje dr Tomasz Chomiszcak.

Uznania dla swoich podopiecznych nie kryje również Sławomir Woźniak. – Zespół bardzo fajnie sobie poradził. Spektakl będzie można zobaczyć także pod koniec kwietnia. W maju chcemy go pokazać na Nocach Muzeów w Jaśle, a w czasie wakacji – na Festiwalu Teatralnym w Morochowie, o ile tylko uda się wszystkich zebrać. /joko/

Nowa orkiestra już ćwiczy

Zdecydowana większość muzyków, grających dotąd w Młodzieżowej Orkiestrze Dętej przy OSP w Jaćmierzu, wraz z dyrygentem Grzegorzem Maliwieckim oficjalnie przeszła do Młodzieżowego Domu Kultury. Nowa orkiestra rozpoczęła próby w sali widowiskowej Spółdzielni Mieszkaniowej „Autosan”.

Pierwsze zajęcia w nowym miejscu miały charakter nieco rozpoznawczy, ale muzycy szybko chwycili za instrumenty, grając z towarzyszeniem mażorettek. Warto dodać, że w składzie orkiestry pojawił się nowy członek, a kolejni mają wkrótce dołączyć. Dyrygent był zadowolony z akustyki w wyremontowanej sali. – Jest podobna do tej, jaką miało pomieszczenie w jaćmierskiej straży, gdzie dotąd ćwiczyliśmy, więc tym łatwiej będzie nam się zaaklimatyzować w nowym miejscu – podkreślił Maliwiecki.

Nowa orkiestra MDK będzie miała próby w soboty od godz. 11. Raz w tygodniu to niewiele, ale zajęcia zaplanowano aż na 3 godziny. – Bardzo się cieszę, że muzycy przeszli pod nasze skrzydła. Przez dekadę grali pod egidą OSP, ale najwyraźniej formuła w końcu się wyczerpała. Cóż – jeden byt się kończy, a drugi zaczyna... Postanowiliśmy wyciągnąć rękę do dyrygenta i jego muzyków, powołując nową orkiestrę – podkreślił Jakub Osika, dyrektor MDK-u. (bb)



Nowa orkiestra MDK pod dyktando Grzegorza Maliwieckiego z zapalem przystąpiła do prób w spółdzielni „Autosan”.

KINO SDK ZAPRASZA

Kino SDK rusza od niedzieli. W repertuarze dwa filmy. Pierwszy, adresowany do najmłodszych widzów, to animacja pt. „Pan Peabody i Sherman”, czyli przygody najmądrzejszego na świecie psa. Czas projekcji: od niedzieli do czwartku o godz. 17.

„Wielkie piękno” to efektowna filmowa wyprawa do Rzymu, ale i w głąb ludzkiej duszy. Jeden z ciekawszych obrazów ostatnich lat. Od niedzieli do środy o godz. 19.

Dla czytelników, którzy jako pierwsi zadzwonią do redakcji w piątek o godz. 12, mamy podwójne wejściówki na filmy.

Uwolnij ciało w butoh

BWA Galeria Sanocka – Pracownia Edukacji Artystycznej zaprasza na warsztaty japońskiego tańca butoh. Jeśli: chcesz wyrazić swoje emocje w tańcu, nie masz doświadczenia tanecznego (posiadane – nie przeszkadza), poszukujesz nowych sposobów pracy z ciałem, masz minimum 16 lat to warsztat „Ciało, Ruch, Przestrzeń” jest właśnie dla Ciebie...

Taniec butoh, stworzony w latach pięćdziesiątych XX wieku, jest dziś zaliczany do najbardziej znanych i cenionych japońskich sztuk performatywnych. Mimo że przez ostatnie sześćdziesiąt lat jego definicja i forma podlegały niustannym zmianom, nadal można go podzielić na dwie odrębne przestrzenie: butoh sceniczne, wykonywane przed publicznością oraz butoh praktykowane poza sceną, skoncentrowane na głębokiej „obserwacji” własnego ciała i umysłu. – Butoh to nie tylko taniec. To ruch uwolniony z narzuconej formy, ruch najbardziej autentyczny, którego źródło tryska w głębi nas samych. Butoh może stać się ścieżką samorozwoju, samopoznania albo okazją, by poznać lepiej swoje ciało i jego możliwości – podkreśla Joanna Sarnecka, która poprowadzi warsztaty. /jot/

Jako etnograf, antropolog kultury i animator w jednej osobie od wielu lat działa na rzecz zachowywania i popularyzacji dziedzictwa muzycznego i tanecznego m.in. przy Stowarzyszeniu Dom Tańca. Od 2009 prowadzi grupę opowiadaczy „Opowieści z Walizki”. Pracuje teatralnie i tanecznie z dziećmi, dorosłymi i osobami niepełnosprawnymi. Poszukuje w różnych formach ruchu, m.in. w butoh, którego uczyła się u różnych nauczycieli z Polski i zagranicy: Aleksandry Capigi-Łochowicz, Ko Murobushiego, Daisuke Yoshimoto i Atsushiego Takenouchiego.

Warsztaty odbędą się 5 kwietnia (sobota) w godz. 14-18. Koszt: 40 zł. Zapisy do 3 kwietnia – telefonicznie lub osobiście (BWA Galeria Sanocka, ul. Rynek 14, tel. 13 463-60-30).

Recytowali harcerze

W Domu Harcerza zorganizowane zostały hufcowe eliminacje XXII Ogólnopolskiego Konkursu Recytatorskiego „Strofy o Ojczyźnie”. Laureaci zakwalifikowali się do zmagania wojewódzkich.

W konkursie uczestniczyły 23 osoby, reprezentujące 8 drużyn harcerskich. Młodzi recytatorzy wykonywali wiersz i fragment prozy. Deklamowano utwory klasyków polskiej poezji (m.in. Mickiewicza, Słowackiego i Baczyńskiego), a z utworów prozą najczęściej wybierano fragmenty wspomnianego ks. Peszkowskiego „Z grodu nad krętym Samem w szeroki świat”.

Laureatami konkursu zostali: zuchy – Mateusz Polański z 4 DH przy SP2, harcerze – Klara Ostrowska z HKT przy SP1, harcerze starsi – Aleksandra Pleśniarska z 11 DH w Bukowsku. W najbliższy weekend będą oni reprezentować nasz hufiec na eliminacjach wojewódzkich w Pilźnie. Mamy nadzieję, że komuś z nich uda się zakwalifikować do finału w Łodzi. (b)

WYCZYTAMY WAM WSZYSTKO

JACEK ROGOWSKI, IZABELA TWORAK

Kto się boi Religii?

Ateista na równi z Wierzącym boją się religii! Co, jesteście zaszokowani? Słusznie. Oczywiście, każdy z nich na swój sposób ma obawy co do tego Niepokojącego zjawiska. Zadużani w sobie „chrześcijanie” boją się zarówno Kary jak i Miłości Bożej. „Oświeceni” ateści wpadają w popłoch, gdy zetkną się ze zjawiskami nadprzyrodzonymi, metafizycznymi. U podłoża lęków ateistów jak i wierzących tkwi tymczasem fałszywe wyobrażenie Własnego Człowieczeństwa. Jedni mają o nim zbyt wygórowane mniemanie. To przeciwnicy Boga i religii. Drudzy, nie ufają swojemu człowieczeństwu. Deprecjonują je, obarczając Boga wszelkimi



co trudniejszymi zadaniami. A prawdziwe człowieczeństwo można znaleźć tylko w Jezusie z Nazaretu. Kto chce, ten je znajdzie.

Człowiek jest Sprzecznością

Złożony z materialnego ciała i niematerialnej duszy. Posiadający niczym nieograniczoną wolną wolę, a bezustannie ulegający namiętnościom zmysłów. Posiadający najdoskonalszy rozum ze wszystkich stworzeń, a przejawiający brak rozeznania, graniczący ze skończoną głupotą. Racjonalności – miłośnicy uładzonego i uporządkowanego świata, za wszelką cenę pragną wyrugowania tych tkwiących w człowieku. Oni wprost nienawidzą i buntują się, słysząc o „niedorzecznościach” metafizycznych związanych z religią. „Człowiek – Bóg”, „Dziewica – Matka”, „Śmierć – Zmartwychwstanie”. Absurd umysłowy, nie do pogodzenia ze Zdrowym Rozsądkiem! Ależ, kiedy cała Rzeczywistość to łańcuch sprzeczności Drogi Ateisto! W tym klimacie rozwija się brawurowa akcja doskonałej powieści Gilberta K. Chestertona KULA I KRZYŻ.

Dwóch Szkotów zapalczewych i bezkompromisowych prowadzi ze sobą bezlitosny pojedynek. Na szpady i na słowa. Ateista Turnbull, właściciel londyńskiego wydawnictwa zwalczającego Kościół katolicki i gorliwy wyznawca Chrystusa Maclan, góral ze Szkocji. Szermują głównie słowami, co ostatecznie byłoby do zaakceptowania w gnuśniejącym intelektualnie społeczeństwie Londynu. Ale... Wielkie Nieba, oni biją się na szpady z powodu Religii! Trzeba ich za wszelką cenę powstrzymać, bo stanowią Zgorszenie i Obrazę dobrego smaku. Ci szaleńcy postanowili jednak przetestować swoje przekonania, przelewając krew. Ma to być powrót do Początku. Kiedy to Wiara zagrażała realnie porządkowi społecznemu Pogan, a ci, którzy za nią podążali, płacili za to przelaną krwią. Śmieście, co nie?

Jacke Rogowski wyczytamy@wp.pl

Sznurowadelfa, pasczki, krawacik

Czy pamiętacie, kto to był Ziutek Słoneczko? Dzisiaj, w roku 2014 postać ta wraca do nas jak bumerang, w hasłach i portretach w Moskwie, Sewastopolu i na Krymie. Historia zatacza jak zwykłe koło, a my mamy to szczęście lub pecha, że dzieje się to w naszych czasach. Wtedy, kiedy te nasze ciska 60 do 70 lat, chcielibyśmy przeżyć spokojnie, bez emocji związanych z zagrożeniem najazdem lub wojną. Czytamy-słuchamy PIĘKNYCH DWUDZIESTOLETNIICH i delectuję się słowem, stworzonym przez Marka Hłaskę prozaika rozczarowanego rzeczywistością lat 50. Jego idolami byli Humphrey Bogard i Fiodor Dostojewski, o których mocno rozpisyje się w jednym z rozdziałów „Pięknych...” „Jego bunt, to bunt natury moralnej w środowisku (ulubionym) nizin społecznych. „Piękni...” to wspomnienia, w których odnajdujemy postacie takie jak Igor Newerly, Władysław Broniewski, Jurek Urban, Romek Polański. Wszyscy wtedy byli młodzi dwudziestolenni i chętni do tworzenia. Jest mnóstwo cytatów z tej książki, które przeszły do kanonu tych charakterystycznych dla Marka, jak chociażby: „Książki trzeba pisać tak jak donosy, pamiętając przy tym, że

głupio napisany donos może zniszczyć przede wszystkim ciebie”. Dziełko to jest świadectwem czasów panowania Gomulki Malutkiego i jego dworu. Wyjechał... Marek Hłasko wyjechał do Paryża, kiedy utwierdził go, że nie napisze już nic więcej ciekawego. Wyjechał, sądząc, że wróci ot choćby za rok. Nie wrócił. Opisał to wszystko, językiem swobodnym, pełnym humoru. Opisał nawet osobiste uczucia, opisał sceny zapijania się, dyskusowania, swoje kobiety, swoich przyjaciół tych prawdziwych i tych, którzy musieli nimi być. Umarł młodo, w niewyjaśnionych okolicznościach, ci, którzy go znali, wykluczają samobójstwo. W kwietniu 1969 roku zmarł Krzysztof Komeda. W czerwcu 1969 zmarł Marek Hłasko. Byli przyjaciółmi, drugi był przy śmierci pierwszego. Ina koniec cytował tak bardzo dużo mówiący nam teraz: „Nasze życie pozostaje we władzy głupców, którzy mogą nas zabić; ale niektórzy jednocześnie nie są pewni swej własnej przyszości”. MAREK HŁASKO PIĘKNI DWUDZIESTOLETNI Izabela Tworak

Ps. Ziutek Słoneczko to Iosif Wisarionowicz Stalin

Z humanistyczną oglądą

Zespół Szkół nr 3 to, co prawda, szkoła techniczna, poloniści z tej szkoły dbają jednak o rzecz bardzo cenną: wysoki poziom wiedzy humanistycznej, nie tylko wśród swoich uczniów, ale też gimnazjalistów. Już od trzech lat organizują konkurs polonistyczny „Znani Twórcy Literatury Polskiej”, cieszący się bardzo dużym zainteresowaniem.

Konkurs ma charakter ponadpowiatowy. W tym roku startowało 30 zespołów z 15 gimnazjów z sanockiego, brzozowskiego, leskiego i bieszczadzkiego – w sumie 120 osób! Rok temu bohaterem konkursu był Adam Mickiewicz, a obecnie Ignacy Krasicki, nazywany „księciem poetów polskich”, świetny poeta, prozaik i publicysta XVIII wieku, jeden z głównych przedstawicieli polskiego Oświecenia. Uczniowie rozwiązywali test moodle (z wykorzystaniem materiałów dydaktycznych w postaci tzw. platform edukacyjnych), test czytania ze zrozumieniem, interpretowali utwór literacki, prezentowali wcześniej przygotowane prace plastyczne inspirowane



Liczba uczestników – 30 zespołów z 15 gimnazjów z całego regionu świadczy o wysokiej randze konkursu. Na zdjęciu – wręczenie nagród.

twórczością Ignacego Krasickiego – które oceniali Joanna Szostak i Tomasz Mistak z BWA – oraz obejrzeni prezentację multimedialną na temat biografii poety. Twórczo wykorzystali czas

także ich opiekunowie, uczestnicząc w warsztatach prowadzonych przed przedstawicielką wydziału Operon, które jest jednym ze sponsorów konkursu, obok Piekarni Jadczyzsyn.

Pierwsze trzy miejsca zdobyły gimnazja spoza Sanoka: z Przysietnicy, Rzepedzi i Komańczy, a wyróżnienie przypadło Gimnazjum nr 3 oraz Gimnazjum z Cisnej. – Młodzież po raz kolejny potwierdziła wysoki poziom swojej wiedzy humanistycznej, jak również to, że wykorzystanie nowoczesnych technologii informacyjnych i komunikacyjnych w literaturze może ciekawie i zachęcić do różnorodnych działań – podkreśla Sabina Śmiertka, która przygotowała konkurs wspólnie z Anną Adamiak, Justyną Bednarską, Ewelina Dąbrowską, Edytą Kulawiak-Roman, Dorotą Piejko – polonistami z ZS nr 3. (z)

§ Prawnik radzi

Na mojej działce stoją słupy wysokiego napięcia. Urządzenia te utrudniają mi korzystanie z nieruchomości. Co mogę zrobić w takiej sytuacji?

Adam N. z Sanoka

Może Pan wnieść o ustanowienie tzw. służebności przesyłu.

Kwestię urzędzeń przesyłowych uregulowano w drodze nowelizacji Kodeksu cywilnego dokonanej ustawą z 30 maja 2008 r. o zmianie ustawy – Kodeks cywilny oraz niektórych innych ustaw. Wprowadzono nowy typ służebności – służebność przesyłu, będący trzecim rodzajem służebności po gruntowych i osobistych. Celem służebności przesyłu jest uregulowanie sytuacji prawnej pomiędzy właścicielami gruntów, a przedsiębiorstwami przesyłowymi, które posiadają słupy wysokiego napięcia i inne urządzenia przesyłowe oraz umożliwienie takiemu przedsiębiorcy właściwego korzystania z tych urządzeń.

W tym celu ustanawia się służebność przesyłu, która polega na tym, że przedsiębiorca może korzystać z obciążonej nieruchomości w określonych granicach, obejmujących eksploatację, konserwację i dozór nad urządzeniami przesyłowymi. Najbardziej korzystną formą ustanowienia takiej służebności jest umowa między właścicielem nieruchomości, a przedsiębiorcą przesyłowym, w której określa się odpowiednie wynagrodzenie dla właściciela oraz zasady korzystania przez przedsiębiorcę z obciążonej nieruchomości. W razie braku porozumienia pomiędzy stronami, zarówno właściciel, jak i przedsiębiorca mogą żądać ustanowienia służebności przez sąd. Postępowanie takie toczy się w trybie nieprocesowym, a wynagrodzenie ustala sąd, posilkując się zazwyczaj opinią biegłego. Może być to wynagrodzenie jednorazowe lub okresowe. Jest ono zależne od stopnia, w jakim urządzenia utrudniają właścicielowi korzy-



Porad Prawnych udziela Radca Prawny Marta Witowska z Kancelarii Radcy Prawnego Marta Witowska

38-500 Sanok, ul. Kazimierza Wielkiego 3/21 tel. 13-464-51-13 www.witowska.com Pytania prawne prosimy kierować na adres internetowy redakcji: tygodniksanocki@wp.pl

stanie z działki, według orzecznictwa bierze się również pod uwagę rozwój gospodarczy terenów sąsiadujących i zamierzenia inwestycyjne właściciela.

W związku z tym, w celu uregulowania sytuacji prawnej powinien się Pan zwrócić z pismem do operatora urzędzeń przesyłowych z propozycją ustanowienia służebności przesyłu. Dalsze kroki są uzależnione od stanowiska przedsiębiorcy przesyłowego. W razie braku porozumienia między stronami należy rozważyć wystąpienie na drogę sądową. Wskazując ponadto, że może się Pan domagać od właściciela urzędzeń odszkodowania za bezumowne korzystanie z nieruchomości.

Podstawa prawna:

ustawa z 23.04.1964 r. Kodeks cywilny (Dz. U. Nr 16, poz. 93 ze zm.)

Na Olchowcach już wiosna

Marzanna jest słowiańskim symbolem zimy, którą w rytualny sposób pali się bądź topi w rzece. Obrzęd niszczenia kukły ma przywołać wiosnę i zapewnić urodzaj. Takie metaforyczne pożegnanie zimy wśród wierszy i piosenek miało miejsce 21 marca br. w Szkole Podstawowej nr 6 w Sanoku, przy udziale uczniów, rodziców i nauczycieli.



Uczniowie SP6 każdego roku pięknie witają wiosnę, a ta odwzajemnia się ciepłem i słońcem, które nad Olchowcami świeci jakby jaśniej.

Wiosnę przywitano uroczystym apelem pt. „Witaj Wiosno”. Występujące w roli zwierząt dzieci ze szkolnego koła Ligi Ochrony Przyrody „Ekoludki” śpiewały piosenki i recytowały wiersze poświęcone budzącej

się do życia przyrodzie. Przesłanie dobranych utworów miało na celu ukazanie słuchaczom treści propagujących ochronę przyrody oraz podtrzymanie tradycji związanych z obchodami przywitania wiosny.

Utopili porażki, czas na sukcesy

Studenci oraz wolontariusze Akademii Przyszłości w Sanoku, 21 marca br. utopili wraz z marzanną swoje porażki. Event odbył się w ramach ogólnopolskiej akcji Akademii Przyszłości „Topimy porażki – szukamy sukcesów”.

Celem happeningu – zorganizowanego w tym dniu zarówno w Sanoku, jak i w 23 innych miastach w Polsce – było pozbycie się porażek i wskazanie nowych możliwości. Studenci sanockiej Akademii mieli za zadanie narysować marzannę i „przyzodobić” ją swoimi porażkami. Dzieci bez większych problemów i z ogromnym zapalem wywiązały się z zadania. Punktem kulminacyjnym, na który tak naprawdę wszyscy czekali, było przejście na Rynek i utopienie tych porażek w wiaderku z wodą. Wszystkie trudności, dylematy, przeszkody i przeciwności odpłynęły na narysowanej i ozdobionej przez studentów marzannie.

Nie był to jednak koniec. Akademia Przyszłości chce motywować, dlatego też każde dziecko dostało swój akademicki balon. Mia-

ły być one symbolem ciągłego wzrastania. Każdy wydech powietrza do balona to kolejny sukces. – Tylko od nas zależy, z ilu sukcesów będziemy się składać i czy na koniec pękniemy, czy będziemy cieszyć się i dawać innym radość wyjaśniano.

Happening miał również na celu przypomnienie mieszkańcom Sanoka o tym, że mogą przekazać swój 1% podatku na rzecz jakiejś organizacji pożytku publicznego, którą jest również Akademia Przyszłości (wszelkie informacje na temat Akademii można znaleźć na stronie internetowej www.wiosna.org.pl).

W tym miejscu wszyscy wolontariusze oraz studenci Akademii Przyszłości w Sanoku pragną serdecznie podziękować mieszkańcom, którzy zainteresowali się akcją, za tak serdeczne i ciepłe słowa wsparcia i uznania.

Z olimpijczykiem na... deser

Które dziecko, nawet nie lubiące „zieleniny”, nie skusi się na skosztowanie własnoręcznie przygotowanej kanapki, soku czy owocowego szaszłyka? Kto oprze się sile przekonywania znanego sportowca, zachęcającego do ruchu i uprawiania sportu? Dlatego wielką brawą dla Szkoły Podstawowej nr 1, gdzie przygotowano „Dzień promocji zdrowia”, zachęcając dzieci do zdrowego stylu życia – odpowiedniego odżywiania i aktywności fizycznej.

Impreza adresowana była do uczniów klas najmłodszych i zerówek. Dzieci spotkały się z osobami na co dzień dbającymi o ich zdrowie: panią stomatolog, higienistką, dietetyczką i szefową kuchni. Dużym przeżyciem dla drugo- i trzecioklasistów było spotkanie z Marcinem Karczyńskim – kolarzem i olimpijczykiem z 2004 roku, drugim sanoczaninem (po Katarzynie Bachledzie-Curuś, z domu Wójcikiej) który startował w igrzyskach olimpijskich. – Nasz gość propagował wśród uczniów aktywny styl życia i zachęcał do poszukiwania pasji, która pomoże w roz-

wianiu charakteru i zdrowego stylu życia – mówi Ewa Żywot, która przygotowała imprezę wspólnie z Beatą Dańczyszyn. Dzieci z młodszych klas przygotowywały zdrowe posiłki: sałatki, kanapki, naturalne soki i szaszłyki owocowe. – Uczniowie wykazali się ogromną pomysłowością – chwaliła pani Ewa. W ramach „Dnia promocji zdrowia” zorganizowano także konkurs plastyczny na plakat promujący zdrowie. Prace można było podziwiać w holu głównym szkoły, a nagrodę dla zwycięzców ufundowało Stowarzyszenie Sympatyków i Przyjaciół Szkoły Podstawowej nr 1. (z)



Dzieciom bardzo podobało się wspólne przygotowywanie kanapek.

Recytatorzy na start

Miłośnicy pięknego słowa oraz deklamacji mogą stanąć w szrankach 59. Ogólnopolskiego Konkursu Recytatorskiego. Eliminacje rejonowe tegorocznej edycji konkursu (we wszystkich kategoriach) odbędą się 10 kwietnia (czwartek) o godz. 10. w Sanockim Domu Kultury (sala nr 2).

Organizatorzy zapraszają do udziału w eliminacjach uczniów szkół ponadgimnazjalnych oraz osoby dorosłe z powiatów brzozowskiego, leskiego, sanockiego i ustrzyckiego. Zgłoszenia można składać do 28 marca w sekretariacie SDK lub nadsyłać pocztą na adres: Sanocki Dom Kultury, Mickiewicza 24, 38-500 Sanok.

Regulamin konkursu oraz formularze zgłoszeniowe znajdują się na stronie Towarzystwa Kultury Teatralnej: www.tkt.art.pl

Zwycięzcy rejonowi otrzymają przepustki uprawniające do udziału w eliminacjach wojewódzkich, które odbędą się 29 kwietnia br. w Klubie „Turkus” WDK w Rzeszowie. (kategoria recytacja). /j/

Mistrzyni ortografii

Pod dyktando uczennic z powiatu sanockiego przebiegały VII Wirtualne Potyczki Ortograficzne w Zespole Szkół w Besku. Dwie z trzech głównych nagród zdobyły: Zuzanna Zarzyka ze Szkoły Podstawowej nr 2 i Dominika Polańska z Gimnazjum w Treczy.

Konkurs miał świetną frekwencję, startowało 72 uczniów z terenu kilku powiatów. Zadaniem uczestników było przygotowanie prezentacji multimedialnej z zadaniami, które mogłyby zachęcać innych do pogłębiania swojej wiedzy na temat polskiej ortografii i przysłów.

W kategorii podstawówek najlepszą okazała się Zuzanna Zarzyka, a kolejne miejsca zajęli Katarzyna Kosturska i Mateusz Putyra, także z SP 2. Wśród gimnazjalistów bezkonkurencyjną była Dominika Polańska z Treczy.

Podczas finału zorganizowano dodatkowy konkurs, w ramach którego uczestnicy rozwiązywali na czas prezentację z zadaniami ortograficznymi. W swojej grupie wiekowej znów najlepszą okazała się Zarzyka.

Mistrzynie ortografii zostali nagrodzeni pamiątkowymi pucharami. Wręczała je m.in. Marta Muszyńska, dyrektor sanockiego Centrum Doskonalenia Nauczycieli (współorganizator imprezy), która podkreśliła, że tak wysoka frekwencja świadczy o tym, iż w dzisiejszym skomputeryzowanym świecie nie brakuje młodych ludzi, którym leży na sercu dbałość o poprawność i piękno ojczystego języka. (b)



Zuzi Zarzyce gratulowała m. in. Marta Muszyńska, dyrektor CDN.

To modelowy oddział neurologiczny małego szpitala

Rozmowa z prof. dr. hab. med. Andrzejem Szczudlikiem, kierownikiem Katedry i Kliniki Neurologii Collegium Medicum Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie.

*** Panie profesorze! Zaskoczyło Pana zaproszenie do udziału w otwarciu nowego oddziału neurologicznego w sanockim szpitalu?**

– Bardziej ucieszyło i zaszczyciło, niż zaskoczyło. Zawsze mnie radują wszelkie doniesienia mówiące, iż coś dobrego dzieje się w neurologii, a w tym przypadku radość ta jest tym większa, że dzieje się to w mieście, w którym się urodziłem.

*** Szybko jednak opuścił Pan rodzinny Sanok...**

– Wyjechaliśmy z Sanoka do Warszawy, gdy byłem jeszcze dzieckiem, potem była Łódź, Toruń, znów Warszawa i Kraków. Ale przez dziadków stałem i pozostaję emocjonalnie związany z Sanokiem, no i przez rodziców, którzy urodzili się w Sanoku.

*** Będąc lekarzem specjalistą i naukowcem, utrzymywał**

Pan kontakty z terenem, m.in. z Sanokiem. Czy tak?

– Owszem, a związane to było z funkcją konsultanta regionalnego w dziedzinie neurologii, jaką pełniłem. Dużo zadowolenia dawały mi momenty, kiedy mogłem pomagać oddziałom neurologicznym w niewielkich szpitalach, a było ich w tej części Polski sporo. W ciągu ostatnich dwadzieści lat przez „moją” kli-

nikę w Krakowie przewijali się sanoccy neurologi, co zawsze sprawiało mi sporo satysfakcji. Nigdy nie odmawiałem też pomocy sanockim pacjentom, jeśli takowi pojawiali się w klinice.

*** Dziś uczestniczy Pan profesor w uroczystości otwarcia nowego oddziału neurologii, przeniesionego ze „starego” szpitala przy ul. Konarskiego. Jakże są Pana pierwsze wrażenia?**

– Znakomite. To, z czym się tu zetknąłem, bardzo mnie podbudowuje. To bardzo dobrze zaaranżowany i wyposażony oddział. Powiedziałbym, modelowy oddział neurologiczny małego szpitala. Poza tym, jestem pod wielkim wrażeniem zainteresowania szpitalem. Nie wyobrażałem sobie, że na otwarcie oddziału stawi się tak okazały garnitur gości, z panią europoseł, panią wojewodą, przedstawicielami samorządu wojewódzkiego i powiatowego, z wieloma ważnymi postaciami z miasta. Widać w tym wsparcie, konsolidację i świetny klimat roztaczający się wokół szpitala, czego się nie spotyka gdzie indziej. Stąd i takie efekty.

*** Przyzna Pan profesor, że oddział jest nie tylko ładny, ale też niezwykle wyposażony...**

– Owszem, projektując go, pomyślano o wszystkim. Od-



Jak było na Konarskiego, już mało kto pamięta. Jak jest na nowej „neurologii” widzą wszyscy. A jest naprawdę pięknie i funkcjonalnie.

dział posiada wydzieloną salę intensywnego leczenia udarów mózgu, salę rehabilitacji po-udarowej, a także dobrze wyposażoną część diagnostyczną, łącznie z elektromiografem. Jest to wskaźnik rzeczowego poziomu oddziału, gdyż wymaga od personelu bardzo wysokich kwalifikacji. Poza tym 6-osobowy skład lekarzy specjalistów (w tym dwóch rezydentów) jest to dobry standard jak na 32-lóżkowy oddział, pozwalający nawet na subspecializację, co staje się tendencją w światowej neurologii.

*** Czy sanoccy neurologi mogą w dalszym ciągu liczyć na pomoc Pana profesora?**

– Oczywiście, przyjechałem dziś m.in. po to, aby zadeklarować swą pomoc i zaproponować współpracę z kliniką, w której

pracuję. Szczególnie w zakresie organizacji pracy i w działalności naukowej. Gotów jestem także do konsultowania szczególnych przypadków chorobowych.

*** Wizytą dzisiejszą odświeżył Pan kontakty ze swoim rodzinnym miastem. Czy planuje Pan profesor kolejne wizyty?**

– Owszem, dziś bowiem dowiedziałem się o Światowym Zjeździe Sanoczan. Pierwsza myśl była taka: muszę wziąć w nim udział! Po powrocie do Krakowa wezmę kalendarz z moim „rozkładem jazdy” na ten rok, znajduję w nim czerwiec i mam nadzieję, że rubryki od 20 do 23 czerwca będą jeszcze niewypełnione. Na pewno zrobię wszystko, aby uczestniczyć w tym niezwykłym wydarzeniu!

Rozm. Marian Struś

Inwestor zagra o „Wierchy”

CIĄG DALSZY ZE STR. 1

Drugą kondygnację zajmie nowoczesne kino z 3-4 salami projekcyjnymi na ok. tysiąc miejsc łącznie, w okolicach którego znajdą się kawiarnie, restauracje i bary szybkiej obsługi. Na pozostałej powierzchni zlokalizowane będą sklepy znanych marek.

W kompleksie centrum handlowego będzie znajdował się jeszcze hotel sieciowy o wysokim standardzie, powierzchni 1600 m kw., przewidziany na nieco ponad 100 miejsc noclegowych oraz cztery sale konferencyjne.

Szacunkowy koszt inwestycji wyniesie ok. 80 mln złotych. Według wyliczeń inwestora kompleks zapewni miejsca pracy dla ponad 350 osób. Przewidywany czas oddania obiektu do użytkowania – I kwartał 2016 roku.

Temat telenowela

Temat obydwu sanockich stadionów to temat rzeka, nadający się nie tylko na film, ale na serial. Jest tematem, który ma swoich zwolenników i przeciwników. I jedni i drudzy starli się ze sobą podczas sesji Rady Miasta, przy czym jak łatwo się do-

myśleć, opozycyjni radni byli „przeciw”, koalicja zdecydowanie „za”.

Dla wyrażenia swej dezaprobaty przeciwnicy zamiany „Wierchów” za „Stróżowską” użyli różnych argumentów, łącznie z wziętą z sufitu informacją, iż przed laty działka z „Wierchami” wyceniona była na 17-18 milionów złotych, podczas gdy obecnie zamierza się ją sprzedać za 7. Dokumenty, jakie w trakcie sesji dostarczono z wydziału geodezji, podające prawdziwą wartość działki przy ogłaszanych sześciu przetargach, nie cieszyły się zainteresowaniem „sufitowców”.

– Pomyśl sprzedaży „Wierchów” na „Galerię” od 2008 roku budzi negatywne emocje. Był czas, że 2,5 tysiąca mieszkańców było przeciwnych sprzedaży „Wierchów”, co dokumentowali podpisami. Jeżeli Miasto, forsujące budowę nowego stadionu, chciało pomóc Stali, mogło wygasić hipotekę i za dużo mniejsze pieniądze kupić „Stróżowską” od klubu. Dlaczego tego nie zrobiło? Kto teraz robi interes na proponowanej zamianie? Na pewno nie Miasto ani nie Stal. Uważam, że jest to próba przypodobania się Stali przed wyborami. A finał będzie

taki, że przyjdzie nowa Rada i nie będzie ani „Wierchów”, ani stadionu – stwierdził Roman Babiak.

Sekundujący mu Andrzej Chrobak niczym mantrę powtarzał, że 17 milionów za „Wierchy” sprzed lat to szczerza prawda. – Proponowane Miastu obecnie 7 milionów to jest drobna część tego, co za tę działkę powinno do kasy miejskiej wpłynąć – ocenił. Uznał przy tym, że pieniądze z takiej transakcji winny być wykorzystane na kluczowe inwestycje.

– Sanok nie ma kąpieliska z prawdziwego zdarzenia, swego czasu zrodził się pomysł budowy kolejnej linowej ze wzgórz zamkowego przez San, o którym zapomniano – wymieniał. Ripostowała Teresa Lisowska, przewodnicząca komisji finansowej: – Ceny nieruchomości dyktuje rynek i koniunktura na nim panująca. Można sobie zażyczyć nie siedem, a kilkanaście milionów i co z tego? – wyjaśniała wątpliwości i oczekiwania A. Chrobaka. A odnośnie kluczowych inwestycji pytała: – Czy budowa stadionu miejskiego nie jest kluczową inwestycją? Czy budowa sali gimnastycznej przy Gimnazjum nr 2 też się do nich nie zalicza?

Inni radni zadawali rzeczowe pytania: czy nowy stadion przy ul. Stróżowskiej będzie posiadał bieżnię lekkoatletyczną i dlaczego w omawianej zmianie projektu budżetu na 2014 rok na budowę nowego stadionu przy Stróżowskiej przewidziano zaledwie 800 tysięcy złotych. Radny Maciej Drwięga wyraził obawę, że lokalizacja stadionu przy Stróżowskiej napotka na problemy komunikacyjne, szczególnie dokuczliwe przy wyjeździe ze Stróżowskiej w ulicę Lipińskiego.

Robert Najsarek próbował przekonać oponentów argumentami „za”. – Jeśli mamy szansę pozyskać mocnego inwestora, który zapewni wnieść do Sanoka inwestycję wartości 80 milionów, inwestycję, która da ludziom ponad 300 miejsc pracy, a Miastu wpływy z podatków, jeśli transakcja ta ma szansę uporządkować trudny temat stadionowy to czy powinniśmy się tutaj spierać? – pytał retorycznie.

Odpowiadał Ziemowit Borowczak, zastępca burmistrza miasta. – Kwota 800 tys. na stadion przy Stróżowskiej to kwota, jaką będziemy w stanie przerobić w tym roku. Stąd taka jej wysokość. Zaczniemy od boiska

piłkarskiego i remontu istniejącego obiektu zaplecza, tak, aby tylko można było rozgrywać mecze. W międzyczasie będziemy chcieli zrobić projekt techniczny obiektu i w II połowie 2015 roku przystąpić do jego realizacji. Budowę stadionu będziemy prowadzić etapami. Na początek pójdzie trybuna od strony ul. Stróżowskiej z całym zapleczem, później kolejne zadania wynikające z przyjętego projektu. Wśród nich będzie m.in. bieżnia lekkoatletyczna – wyjaśniał. Ustosunkowując się do problemów komunikacyjnych, stwierdził, że sensownym byłoby powrócić do światła na skrzyżowaniu Stróżowska – Lipińskiego. Uznał także, iż w pracach planistycznych należałoby nawiązać do koncepcji przesunięcia wylotu ul. Stróżowskiej w Lipińskiego na wysokość ul. Bekszyńskiego, z przyjęciem jakiegoś sensownego rozwiązania tego skrzyżowania np. w postaci ronda. Innym, częściowym rozwiązaniem problemu byłoby połączenie ul. Kawczyńskiego z ulicą Lipińskiego, czym interesuje się jeden z inwestorów.

W głosowaniu sankcjonującym zmiany uchwały budżetowej na rok 2014, która wprowadza m.in. zadania, o których

mowa w tej publikacji, trzynastu radnych było „za”, dwóch „przeciw” (Roman Babiak i Andrzej Chrobak) i jeden wstrzymał się od głosu (Łukasz Woźniczak).

Długo musiał czekać Sanok, aby wreszcie ktoś z inwestorów zainteresował się nim. I tak się stało. Przedstawił konkretną koncepcję zamiany terenu stadionu „Wierchy” za działkę przy Stróżowskiej, której w najbliższych dniach zamierza zostać właścicielem. Jego pomysł, jeśli zostanie zrealizowany, to nie tylko duży, ciekawy architektonicznie obiekt handlowo-usługowy, z hotelem, kinem i parkingiem podziemnym na ok. 350 miejsc (plus 150 na zewnątrz), ale także rozwiązanie problemu stadionu miejskiego na miarę XXI wieku. To wszystko razem stanowi rozwój miasta, wzmocni zainteresowanie innych inwestorów Sanokiem. Ktoś powie: ale to tylko inwestycje komercyjne i mało ciekawe miejsca pracy w handlu. Słusznie. Trzeba jednak wiedzieć, że następstwem inwestycji komercyjnych są inwestycje produkcyjne. Tak to się układa, tak potwierdzają analizy i badania. Trudno dziś przesądzić w stu procentach, czy transakcja ta dojdzie do skutku. Ale dobrze by się stało, żeby doszło. Bo będzie to świadczyło o tym, że Sanok się rozwija, że warto tu inwestować i wiązać z nim swoje interesy i swoją przyszłość.

Marian Struś

Autosanowe życie po życiu

Głośnym echem na Podkarpaciu, a nawet w kraju, odbiło się zwołanie Nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia Akcjonariuszy AUTOSAN S.A., choć trudno nazwać to wydarzeniem. Dla załogi fabryki i dla mieszkańców Sanoka znacznie ważniejszym jest to, że fabryka żyje, produkuje, że przygotowuje się do wystawienia na sprzedaż, a także myśli o przyszłości. O nowych, doskonalszych wyrobach, którymi chce zrobić wrażenie na klientach.

MARIAN STRUS

marian-strus@wp.pl

W trakcie Walnego Zgromadzenia odwołana została dotychczasowa Rada Nadzorcza i Zarząd Spółki, powołana nowa Rada. Zapowiedziano również rychłe powołanie nowego Zarządu.

W przypadku spółki AUTOSAN, która pozostaje w upadłości likwidacyjnej, kompetencje tych organów – rady nadzorczej i zarządu – ograniczają się wyłącznie do sfery korporacyjnej. Nie mają one żadnej mocy sprawczej w odniesieniu do zarządzania majątkiem oraz spraw związanych z działalnością przedsiębiorstwa. W tym zakresie niezmiennie obowiązują postanowienia Sądu dotyczące ogłoszenia upadłości Spółki, obejmującego likwidację jej majątku – wyjaśnia Ludwik Noworolski, Syndyk Masy Upadłościowej Autosanu S.A. Dodajmy, iż postanowienia Walnego Zgromadzenia Akcjonariuszy w żaden sposób nie wpłynęły na działania Syndyka, który kontynuuje działalność produkcyjną, stosownie do decyzji Sędziego Komisarza w tym zakresie. Tym samym w działalności Autosanu podjętej 7 października 2013 r. nie nastąpiły żadne zmiany.

Czemu zatem służyło zwołanie Nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia Akcjonariuszy?



Załoga Autosanu jest zbudowana tym, że pomimo stanu upadłości, zamówienia wciąż napływają i każdego tygodnia jakiś autobus zjeżdża z taśmy produkcyjnej. I to jest ta nadzieja, że jeszcze będzie dobrze.

Uwzględniając wymogi ustawy Prawo Upadłościowe i Naprawcze, Autosan S.A. musi mieć swego reprezentanta współdziałającego z Syndykiem Masy Upadłości, choćby w zakresie przygotowania listy wierzycieli. Poza tym Zarząd Spółki ma możliwość wnioskowania do Sądu Upadłościowego o zmiany w przedmiocie ogłoszenia upadłości, oczywiście w przypadku zaistnienia o-

powiednich warunków. Podczas Walnego Zgromadzenia podjęto właśnie uchwałę w sprawie rozpoczęcia działań w celu zmiany przez Sąd sposobu prowadzenia postępowania upadłościowego z likwidacyjnego na układowe. Tym sa-

Potrzebny inwestor i pieniądze na dokapitalizowanie

Prowadzone obecnie działania zmierzają do sprzedaży Autosanu inwestorowi. Do końca marca ma być gotowa wycena majątku spółki,

mocno wejść na rynek, winna się do tego przygotować, a chcąc to uczynić, musi zostać dokapitalizowana. Do tego potrzebny jest inwestor. Przygotowując się do określenia warunków uczestnikom przetargu, mogę zapewnić, że będę optymalny, aby oferent gwarantował kontynuowanie działalności w asortymencie autobusów, oczywiście pod marką Autosanu. W warunkach tych zawrzemy także punkt mówiący o dbałości o załogę – mówi syndyk Ludwik Noworolski.

Nie czekając na inwestora, podjęte zostały działania, aby świat motoryzacyjny nie uciekł Autosanowi zbyt daleko. Mowa o posiadaniu produktu, który cieszyłby się zainteresowaniem odbiorców. Z myślą o tym zlecono specjalistom opracowanie dokumentacji na autobus napędzany gazem. Równocześnie przystąpiono do negocjacji, której produktem finalnym byłby autobus napędzany energią elektryczną. – To jest ważne nie tylko dlatego, że trzeba patrzeć w przyszłość, ale także po to, aby stworzyć sobie lepszą pozycję negocjacyjną z kandydatami na inwestora. Sygnały, jakie docierają do nas od odbiorców zainteresowanych naszymi wyrobami – a są tacy, proszę mi wierzyć – wyraźnie mówią, że czekają na Autosany napędzane gazem, bądź energią elektryczną. Nie możemy ich lekceważyć – mówi Ludwik Noworolski.

Przeżyliśmy pierwszy kwartał, to najważniejsze!

Jest marzec, a Autosan żyje! Kiedy odwiedziliśmy wydziały produkcyjne, na tamśmie znajdowało się 20 autobusów. – To więcej niż w czasie, gdy fabryka nor-

malnie funkcjonowała. A przecież jesteśmy w stanie upadłości – mówi jeden z mistrzów. – Jest to chyba dobry zwiastun – dodaje. Kiedy pytam syndyka – jaki wynik przewiduje na rok 2014 – w odpowiedzi słyszę, że minimum stanowi 120 autobusów, ale chcąc zrobić dobry wynik, przydałoby się dołożyć do tej liczby jeszcze 30. Czy jest to realne? Zdaniem handlowców z Autosanu, zdecydowanie tak.

Jeśli coś niepokoi autosanowców, to przygaszone nadzieje na współpracę z Rosją, która tak pięknie i dynamicznie się rozpozyczała. Jak nietrudno się domyśleć, polityka źle służy tej sprawie. Widać wyraźne wyhamowanie i można mieć obawy, że do dalszych etapów współpracy już nie dojdzie.

Ale wróćmy do kraju, do Sanoka. O dobrym klimacie panującym w Autosanie świadczy choćby taki obrazek; na wieść o Światowym Zjeździe Sanoczan zareagowali marketingowcy z Autosanu, meldując o swej gotowości do włączenia się w jego organizację. – Chcemy zaistnieć w tym doniosłym wydarzeniu i nie wyobrażamy sobie, że mogłoby w nim zabraknąć Autosanu. Dla wielu sanoczan pozostaje on nadal ikoną tego miasta. Pokażemy zjazdowym gościom fabrykę, urządzimy wystawę naszych autobusów. Niech wiedzą, że fabryka żyje – padły propozycje. I to jest budujące. Bo fabryka autentycznie żyje i nikt nie musi wiedzieć, że to jest życie po życiu.

Pojechali za pracą, wrócili oszukani

Jeżeli nawet nie odzyskają „zarobionych” pieniędzy, to przynajmniej przestrzegą innych. Bracia Piotr i Paweł Pietraszowie skorzystali z oferty zatrudnienia w Niemczech, zamieszczonej na jednym z lokalnych portali internetowych. Za półtora miesiąca pracy otrzymali po 200 euro, choć miało być dziesięć razy tyle. Pokrzywdzonych jest więcej, a sprawę bada niemiecka policja.

BARTOSZ BŁAŻEWICZ
bb@fr.pl

Ogłoszenie brzmiało kusząco: *Poszukujemy ludzi do prac rozbiórkowych. Nawiazemy współpracę z osobami doświadczonymi, odpowiedzialnymi, umiejącymi samodzielnie podejmować decyzje. Firma zapewni zakwaterowanie, jak również pomoc w załatwieniu potrzebnych dokumentów do pracy na budowie w Niemczech.* Zadzwoń pod wskazany numer, a kobieta o miłym głosie zachęciła ich do przyjazdu, kusząc wysokimi zarobkami i dobrymi warunkami. Przyjęta została polknięta. Do Niemiec pojechali własnym samochodem.

Mieszkanie w slumsach

Pierwsza przykra niespodzianka spotkała ich zaraz po przyjeździe do miasta Lumen koło Dortmundu. Okazało się bowiem, że nie zostaną zatrudnieni w firmie jako pracownicy, lecz na ich nazwiska założona zostanie działalność gospodarcza. Po załatwieniu niezbędnych formalności Pietraszów za-

wieziono do miejsca zakwaterowania, gdzie zamiast „dobrych warunków” zobaczyli coś, co bardziej przypominało slumsy.

– Trochę nas zatkało, ale nie zamierzaliśmy narzekać, bo przecież do Niemiec pojechaliśmy nie dla wygód, ale po to, żeby zarabiać. Byliśmy w trudnej sytuacji finansowej. Ja jestem bez pracy, a mam żonę i troje dzieci. Pracodawca obiecywał po 7 euro za godzinę na czysto, gwarantując również lokum i dowóz. Nic, tylko pracować, oszczędzać i liczyć kasę – mówi pan Piotr.

Pracowali niemal za darmo

Wkrótce ruszyły roboty przy rozbiórce starego szpitala, 8-10 godzin dziennie. Gdy bracia przypomnieli się o zaliczce, pracodawca stwierdził, że za razie nie ma pieniędzy. Dopiero po dwóch tygodniach wypłacił im po sto euro. Dwa tygodnie później – taką samą kwotę. W ten sposób Pietraszowie przezpracowali półtora miesiąca, aż wreszcie ich cierpliwość się skończyła.

– Nie mieliśmy już za co żyć, nie mówiąc o tym, żeby cokolwiek wysłać rodzinie. Postawiliśmy właścicielowi firmy ultimatum – albo w wyznaczonym terminie będą pieniądze, albo wracamy do Polski. Nie zrobiło to na nim wrażenia, więc zaczęliśmy się pakować – my i jeszcze sześciu innych pracowników. Następnie udaliśmy się na policję, zgłaszając sprawę oszustwa.

Ostrzeżenie dla ziomków

Traf chciał, że podczas wyrejestrowania działalności w tamtejszym urzędzie pracy Pietraszowie wraz z towarzyszącymi niedoli natknęli się na kobietę, która nakłoniła ich do przyjazdu do Niemiec. Załatwiała właśnie formalności kolejnej czwórce mężczyzn z naszego terenu. Doszło do ostrej wymiany zdań, a nowi robotnicy zostali ostrzeżeni co ich czeka, jeżeli rozpoczną pracę w rzeczonej firmie.

– Do Niemiec przyjechaliśmy o 3 w nocy, o 7 rano mieliśmy już zarejestrowaną działalność gospodarczą, a o 9 została... wyrejestrowana. Po wysłuchaniu historii Piotra i Pawła zdecydowaliśmy się nie podejmować tej pracy. Zresztą jedna z urzędniczek powiedziała nam potem, że dobrze robimy, bo z tą firmą są nieustanne problemy – mówi Grzegorz Kmiecński z Czerteża.



Bracia Piotr (po prawej) i Paweł Pietraszowie zostali oszukani. Liczą jednak na to, że uda im się odzyskać pieniądze.

Liczą na sprawiedliwość

Bracia Pietraszowie byli bez grosza przy duszy, jednak pomocną rękę wyciągnęło do nich państwo niemieckie. Być może dlatego, że jako pierwsi zdecydowali się powiadomić policję o praktykach stosowanych przez podejrzaną polską firmę, działającą na tamtejszym terenie. Otrzymali wyżywienie i zakwaterowanie na jedną noc, a także pieniądze na powrót do Polski.

– Czekamy na rozwój wypadków w niemieckiej prokuraturze. Jej przedstawiciele zapewnili nas, że tematu nie odpuszczą. Sprawę chcieliśmy też zgłosić w Sanoku, ale do tego trzeba przetłumaczyć dokumenty, co jednak kosztuje kilkaset złotych. Niestety, obecnie nie stać mnie na taki wydatek, bo po tej niemieckiej „przygodzie” jestem mocno zadłużony – mówi na zakończenie Piotr Pietrasz.

Ku przestrodze

Powyższy przypadek niech będzie przestrogą dla tych wszystkich, którzy decydują się na pracę za gra-

nicą, nie sprawdzając firmy oferującej zatrudnienie. Trudno winać portale internetowe – a to konkretne ogłoszenie widoczne jest na wielu różnych stronach – bo oferty dodawane są automatycznie, bez udziału administratora. Po przyjęciu zgłoszenia od pokrzywdzonych portal usunął podejrzaną ofertę, która jednak wkrótce pojawiła się znowu, tyle że ze zmienionym numerem telefonu...

Z ministrem o kobietach

Władysław Kosiniak-Kamysz, minister Pracy i Polityki Społecznej, był gościem Konferencji „Portrety kobiety”, zorganizowanej przez Zarząd Powiatowy PSL z okazji Międzynarodowego Dnia Kobiet. O piękniejszej części populacji mówili przedstawiciele różnych środowisk: politycy, biznesmeni, samorządowcy, przedstawiciele organizacji pozarządowych. Swoimi refleksjami na temat roli kobiet w życiu rodzinnym, społecznym i politycznym dzielili się nie tylko panowie, ale też panie.

Konferencja zbiegła się z ogłoszeniem list kandydatów PSL do europarlamentu. Wśród gości było trzech nominowanych: minister Władysław Kosiniak-Kamysz, wicewojewoda Alicja Wosik i poseł Dariusz Dziadzio (startujący w wyborach do Sejmu z Ruchu Palikota), czyli jedynka, trójka i szóstka na podkarpackich listach PSL. Sanok był jedną z miejscowości, którą tego dnia odwiedzili w towarzystwie Jana Burego, przewodniczącego Klubu Parlamentarnego PSL.

Spotkanie poprzedziła konferencja prasowa, podczas której poruszano kwestie m.in. zwiększenia liczby placówek opiekuńczych i udogodnień dla rodziców w kwestii opieki nad najmłodszymi, przeciwdziałania bezrobociu. Minister Kosiniak-Kamysz mówił o korzystnych zmianach w polityce rodzinnej, jak wydłużenie urlopow macierzyńskich do 52 tygodni czy elastyczny czas pracy.

Po konferencji odbyły się panele dyskusyjne. Na skórzanych kanapach, ustawionych na scenie, zasiadli najpierw panowie: Władysław Kosiniak-Kamysz, Jan Bury, Stanisław Fal – przedsiębiorca z Zahutyńia i były poseł na sejm, Mariusz Bałaban – samorządowiec, wójt gminy Besko, Rafał Jasiński, prezes zarządu Fundacji „Czas nadziei”. Panel prowadziła Marta Myćka, przez kilka lat związana z samorządem

jako przewodnicząca Rady Gminy Sanok.

Minister Kosiniak-Kamysz chętnie dzielił się szczegółami ze swojego życia osobistego, podkreślając ogromną rolę rodziny, szczególnie matki w wychowaniu swoim i siostry. – Mama, choć pracowała jako stomatolog, zawsze była obecna. Świetnie potrafiła zorganizować i uporządkować codzienne życie i do dziś jest dla nas wielkim wsparciem – wyznał. To właśnie z domu wyniósł rodzinność, wartości związane z wiarą i religią. Matka pochodzi z Sieteszy koło Kańczugi w powiecie przeworskim. Znajduje się tam dom rodzinny, w którym jeszcze do niedawna mieszkał dziadek. Zmarł w ubiegłym roku, ale dom zostanie w rękach rodziny.

Władysław Kosiniak-Kamysz jest od kilku lat szczęśliwym małżonkiem. Jak wyznał otwarcie, bez żony „nie dałby rady”. Kiedy został ministrem, małżonka, która jest lekarzem, wzięła roczny urlop, aby być z nim w Warszawie i trzymać za rękę w trudnych chwilach. Nie musiał wracać do pustego mieszkania. Był to okres, kiedy rozgrywała się, ostatecznie wygrana, batalia o wydłużenie urlopow macierzyńskich, co Kosiniak-Kamysz uważa za swój największy sukces i ważną cegiełkę w polityce prorodzinnej państwa. – Bez takich „kół ratunkowych” człowiek zginałby – mówił, mając na myśli



Z dyskusji toczącej się podczas konferencji wynika, że mimo wszystko w Polsce wciąż silny jest tradycyjny obraz kobiety, jako podpory i ostoi życia rodzinnego, towarzyski mężczyzny. Praca zawodowa i robienie tzw. kariery wymaga ogromnego wysiłku i wyrzeczeń, jeśli chce je łączyć z wychowywaniem dzieci i prowadzeniem domu.

kobietę swojego życia. Obiecał jej, że po urodzeniu dziecka skorzysta z urlopu tacierzyńskiego. Jak żartował Jan Bury, Kosiniak-Kamyszowie chcą mieć liczne potomstwo, dlatego minister realizuje politykę prorodziną, kierując się swoim interesem.

Inna rzecz, że polityki nie da się uprawiać bez szkody dla życia rodzinnego. Jak mówił Bury, jest ona „złodziejem czasu” przeznaczonego dla rodziny. Ktoś, kto para się nią zawodowo, jest gościem w domu, na czym cierpią najbliżsi.

Pochwałę kobiety wygłosił Stanisław Fal, ojciec ośmiorga dorosłych już dzieci. – Mówimy rodzina, a w domyśle kobieta

– dowodził, nazywając kobietę „praktyczną towarzyszką niepraktycznego mężczyzny”. Pod adresem pań padały tego dnia same komplementy. Panowie postrzegają je jako odpowiedzialne, merytoryczne, dobrze zorganizowane, skrupulatne, kreatywne, łagodzące obyczaje, również w polityce.

W drugiej części konferencji wzięły udział panie, które poruszały kwestie stereotypów, sztywnego podziału na zawody „męskie” i „kobiece”, przeszkód, jakie napotykały w pracy zawodowej. Rozmawiały także o dbaniu o zdrowie i atrakcyjny wygląd. Jak przekonywała Agnieszka Czerwińska, szefowa Agencji

Modelek „Nobody’s Perfect”, każda kobieta bez względu na wiek i rozmiar ubrań może być piękna. Pani Agnieszka, prowadząca agencję pod znamienną nazwą „Nikt nie jest doskonały”, dokonała małej rewolucji na rynku mody, stawiając na piedestale kobiety o rozmiarach XXL. Jej zdaniem, to nie kobieta ma dostosować swój rozmiar do tego co jest dostępne na rynku, ale rynek musi dostosować się do jej potrzeb. Udało się jej przekonać do takiego punktu widzenia nie tylko same panie, ale też projektantów mody, producentów odzieży w większych rozmiarach, fotografów. Jej znakiem firmowym są m.in. sesje zdjęciowe z udziałem puszystych pań.

W rozmowie o „babskim świecie” uczestniczyła także Alicja Wosik – wicewojewoda podkarpacki, Anna Nowakowska – założycielka Stowarzyszenia na Rzecz Walki z Chorobami Nowotworowymi SANITAS, Monika Wolańska – zdobywczyni tytułu „Kulturyści Roka 2013” oraz Aleksandra Bożek – właścicielka Szkoły Wizażu i Stylizacji „Maquillage Art”. Panel prowadził Kazimierz Wolański.

Muzycznym dopełnieniem „Portretu kobiety” był koncert uroczysty i utalentowanych dziewcząt z zespołu „Soul” pod kierownictwem dr Moniki Brewczak oraz duetu wokalnoinstrumentalnego z Państwowej Szkoły Muzycznej i Społecznej Szkoły Muzycznej II stopnia. O „coś dla ciała” zadbały panie z Koła Gospodyń Wiejskich z Zarszyna, serwując między innymi domowe wypieki ciast.

Konferencję zorganizowaliśmy już po raz drugi, aby jasno i dobitnie powiedzieć o roli kobiet w życiu społecznym, rodzinnym i zawodowym, jak też uczcić nasze poprzedniczki, które w XIX wieku walczyły o prawa kobiet, możliwość podejmowania pracy zawodowej, zarabiania. Bohaterkami dzisiejszego panelu były kobiety sukcesu, zajmujące się biznesem, polityką, prowadzące organizacje pozarządowe. Również w PSL jest coraz więcej pań, z czego bardzo się cieszymy. Dzięki nim partia pozytywnie się zmienia – nie ma wątpliwości Grażyna Borek, jedyna szefowa struktur powiatowych PSL w naszym regionie.

Podczas konferencji przeprowadzono także zbiórkę pieniędzy na leczenie Miłosza Marszałka z Beska. (jz)

Strażacki dar

Strażacy to jedna z nielicznych grup zawodowych w Sanoku, w której renesans przeżywa honorowe dawstwo krwi. Kiedy niepełna trzy lata temu przy Komendzie Powiatowej Straży Pożarnej powstał Klub HDK „Strażacki Dar”, w jego szeregach wstąpiło 75 osób. Dziś jest ich już 113. Strażacy systematycznie oddają krew i chętnie przyłączają się do akcji typu „Motoserce” czy „Wakacyjna kropla krwi”. Nigdy też nie odmawiają pomocy, gdy pilnie trzeba oddać krew na rzecz konkretnej osoby.

JOLANTA ZIOBRO
jolanta-ziobro@wp.pl

Z sympatią obserwujemy rozwój „Strażackiego Daru”. Klub, już niedługo po powstaniu, wsparł 16-letnią Zuzię z Wielkopolski, chorą na białaczkę, która podczas leczenia „ostrą chemią” potrzebowała dużych ilości krwi. Kuzyn Zuzi rozesłał około tysiąca e-maili po całej Polsce z prośbą o pomoc, w tym do wszystkich jednostek straży pożarnej. Odpowiedziały tylko trzy... Dar, który ofiarowali nasi strażacy był bezcenny, gdyż codziennie Zuzia potrzebowała przynajmniej litr krwi na transfuzję, a klinika w Poznaniu, gdzie się leczyła, nie miała takich ilości. Wielu osobom pomogli strażacy również w ubiegłym roku, m.in. starszemu mężczyźnie z Prusieka, oczekującemu na operację. O tym, że jest w potrzebie, dowiedzieli się od jednego z ochotników. – Któregoś razu, gdy załoga z OSP Niebieszczany odbywała ćwicze-

nia na moście w Prusieku, podszedł do nich starszy pan, poruszający się o kulach, aby podziękować. Nie wiedział, kto konkretnie ofiarował mu krew, ale był bardzo wdzięczny wszystkim strażakom – opowiada bryg. Lesław Penar, zastępca komendanta PSP i prezes klubu. Obecnie prowadzona jest zbiórka na rzecz mężczyzny z Miejsca Piastowego.

Klub zrzesza przede wszystkim strażaków PSP i ochotników z terenu powiatu sanockiego. Najwięcej, bo aż 92, jest druhow z Ochotniczych Straży Pożarnych. Warto podkreślić, że członkami klubu są nie tylko strażacy, ale także „cywile”, również z innych zakładów pracy. Przykładem pani Justyna Rysz, która oddawała krew jako niezrzeszona, a ostatnio została członkiem „Strażackiego Daru”. – Staraliśmy się otwierać na różne środowiska. Nieważne czy się nosi mundur, czy też nie. Najważniejsze, by robić coś dobrego dla innych – podkreśla Lesław Penar.



Klub jest młody, ale już siedem osób otrzymało odznaki „Zasłużony Honorowy Dawca Krwi”.

Krew, szpik, dawstwo narządów – bezcenne dary

Okazją do podsumowania blisko trzech lat działalności było walne zebranie sprawozdawczo-wyborcze, które odbyło się 8 marca w Wiejskim Domu Lu-

dowym w Strachocinie. Uczestniczyło w nim liczni goście, m.in. Maciej Maruszak – dyrektor Podkarpackiego Oddziału Okręgowego PCK w Rzeszowie, Anna

Krwiodawstwa i Krwiolęcznicztwa w Rzeszowie, Witold Janik – członek Okręgowej Rady HDK PCK, ks. Piotr Babiarz – proboszcz parafii Wujskie.

W 2013 roku strażacy oddali w sumie 90 l krwi. Od początku powstania systematycznie przybywa członków; w ubiegłym roku doszło jedenaście kolejnych osób. „Strażacki Dar”, aktywnie włącza się w życie klubowe na Podkarpaciu, uczestnicząc w różnych spotkaniach, m.in. z okazji 55-lecia honorowego krwiodawstwa w Rzeszowie.

Podczas wyboru nowych władz uczestnicy jednogłośnie zdecydowali o pozostawieniu na kolejną kadencję dotychczasowego zarządu oraz komisji rewizyjnej. Obowiązki prezesa powierzono nadal bryg. Lesławowi Penarowi, a wiceprezesa – druhowi Romanowi Kalinie z OSP w Zagórz.

Nowo wybrany zarząd przedstawił plan działalności na rok 2014. Klub będzie kontynuował udział w takich akcjach, jak „Motoserce” i „Wakacyjna kropla

krwi” oraz zbiórki dla konkretnych osób. Niewykluczone, że poszerzy swoją aktywność o inne szlachetne działania, jak np. dawstwo szpiku kostnego. Aby przekazać krwiodawcom wiedzę na ten temat, zaproszono na spotkanie Kingę Midzio, psychologa z Podkarpackiego Ośrodka Onkologicznego w Brzozowie. – Pani Kinga miała bardzo ciekawą prezentację na temat dawstwa i przeszczepu szpiku „Kryzys emocjonalny w chorobie nowotworowej”, ukazując problem od strony pacjenta oczekującego na przeszczep. Wszyscy słuchali jej z zapartym tchem – relacjonuje Lesław Penar. Drugi wykład, dotyczący „Dawstwa narządów i tkanek” przedstawił Krzysztof Jakubowski, wykładowca Instytutu Medycznego PWSZ. – To temat również bardzo ważny, szczególnie dla strażaków, którzy jako ratownicy uczestniczą w różnych wypadkach – wyjaśnia nasz rozmówca.

Podczas spotkania wręczono brązowe odznaki „Zasłużony Honorowy Dawca Krwi”, przyznawane po oddaniu 5 l krwi przez kobietę i 6 l przez mężczyznę. Otrzymało je ośmiu członków klubu: Marcin Jendruczko (OSP Besko), Marek Wolanin, Rafał Cecuła, Marek Abrachamowicz (OSP Strachocina), Paweł Król, Paweł Kurnyta (OSP Rzepedź) i Justyna Rysz.

Spotkanie zakończyło się wspólnym obiadem, a ponieważ był to Dzień Kobiet, wszystkie panie otrzymały kwiaty i serdeczne życzenia. (jz)

SANOCKIE KWIATKI

Takich miejsc jest w Sanoku wiele, można by na ich temat napisać grubą powieść, lecz to właśnie wybrałem ze względu na niezwykle ciekawe zestawienie treści. Zapraszam na ulicę Kościuszki.



działalności. Według mnie ta niechlujna informacja wizualna świadczy jedynie o braku szacunku dla potencjalnych klientów.

To był opis „kwiatka”. A teraz smaczek, który można by nazwać „celofanem z przystrojeniem” (jak mawiają kwiaciarzy) dla niego. Otóż niejako patronem tych „dzieł” – jak widać na zdjęciu, (choćby z racji umiejscowienia tam swego szyldu) jest AGENCJA MARKETINGOWA „YELLOW TREE”. A przecież pojęcie „marketing” zawiera w sobie również reklamę i informację wizualną oraz ich oddziaływanie na potencjalnych odbiorców...

Ciekaw jestem, co myślą sobie pracownicy agencji, przechodząc przez ten labirynt słów i form w drodze do pracy? Ciekaw jestem, jak bardzo dumny z estetyki obiektu w centrum miasta jest właściciel budynku?

Czy na pewno tak już musi być? Czy nie można tego przemyśleć, zaprojektować i poprawić?

Piotr Kolano



Konia z rzędem temu, kto na pierwszy, a nawet na kolejny rzut oka powie, co zobaczył, przeczytał i zrozumiał. Po prostu nasze zmysły nie są w stanie przyswoić sobie atakujących nas w takich ilościach treści. Szum informacyjny spowodowany wielością formatów, kompozycji, krojów liter i kolorów na planszach zebranych na niewielkiej przestrzeni u zwykłego zjadacza chleba wywołuje szok i odruch samoobronny w postaci skierowania wzroku w inną stronę. Właściwie to można tylko współczuć właścicielom mieszczących się tu firm, ponieważ żyją

w złudnej pewności, że poinformowali ludzi o swej siedzibie i rodzaju prowadzonej przezeń

Flamenco z wyróżnieniem

Udanie zaprezentowali się najmłodszy tancerze FIT „Flemanco”, którzy podczas VI Podkarpackiego Przeglądu Dziecięcych i Młodzieżowych Zespołów Tanecznych „Złoty Gryf 2014” w Dębicy zdobyli wyróżnienie.

W prestiżowej imprezie pod patronatem Marszałka Województwa Podkarpackiego rywalizowało 55 zespołów z Podkarpacia i Małopolski – tylko jednego dnia przez scenę Miejskiego Ośrodka Kultury w Dębicy

jedni z niewielu zaprezentowali też dwa odrębne układy – wiankę tańców towarzyskich oraz jive'a, za które otrzymali wyróżnienie.

– Byłam z nich zadowolona, gdyż zatańczyli bardzo dobrze.

nymi, a jak porównać formację tańca towarzyskiego z baletem czy jednorodnym przedstawieniem scenicznym, w którym występuje kilka dziewczyn? Nie da się – ani pod względem wkładu pracy, ani pod względem końcowego efektu, bo to zupełnie różne bajki. Ale cóż, jest jak jest – mogliśmy jechać, godząc się na takie reguły, albo nie jechać wcale. Ze względu na dzieci



Cieszyli się z wyróżnienia, na które solidnie zapracowali.

cy przewinęło się ponad 700 tancerzy! Sanoczanie startowali w kategorii wiekowej do 12 lat, obejmującej różne formy taneczne i byli jedynym zespołem tańca towarzyskiego w tej grupie. Jako

To mocna grupa, która potrafi się zmobilizować podczas występu. Cieszę się z wyróżnienia, jakie otrzymali, choć odczuwam też pewien niedosyt. Wrzucono nas bowiem do jednego worka z in-

wybrałam pierwsze rozwiązanie. Bardzo cieszą się z tego wyróżnienia, a ja razem z nimi, bo ciężko na nie pracowali – mówi Wiesława Skorek kierująca FIT „Flamenco”. /k/

Pomyśleli o inwalidzie

Sanockie Przedsiębiorstwo Gospodarki Mieszkaniowej zrobiło nowy chodnik obok jednego z bloków wojskowych przy ul. Witkiewicza. Było to o tyle ważne, że mieszka tam niepełnosprawny Marian Żak, który miał duże problemy, by wyjechać wózkem inwalidzkim na spacer. Przeszkodą był stary, zdezelowany, nieprzejezdny chodnik.

Starania mieszkańców o remont chodnika trwały blisko dwa lata, ale w końcu się doczekali. W ciągu kilku dni pracownicy SPGM wykonali robotę, układając na starym chodniku nowy. Ma więc solidną podbudowę, do tego został podwyższony. – Wreszcie się doczekałem! Stary chodnik był już tak zniszczony, że jeżdżenie po nim na wózku sprawiało mi ogromne trudności – nie krył radości p. Marian Żak, który wkrótce będzie mógł już

wyjeżdżać na zewnątrz przez balkon.

– W planach mamy zamontowanie specjalnej rampy dla niepełnosprawnych. Jej koszt wraz z instalacją i robocizną oszacowany został na 18 tysięcy złotych, jednak 80 procent pokrywa Państwowy Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych. Resztę pan Marian będzie mógł spłacać w korzystnych ratach – podkreślił Jan Ponulak, członek zarządu SPGM. (b)



Od kilku dni Marian Żak jeździ po nowiułtkim chodniku.

Licealiści z Pasją

Święta wielkanocne coraz bliżej, o czym świadczą choćby sklepowe ekspozycje. Podczas nadchodzącego weekendu klimat wydarzeń poprzedzających radośnie Alleluja przybliżą mieszkańcom Sanoka i okolic licealiści z Warszawy.

Przyczynkiem ku temu będzie VI Tournee Pasyjne z udziałem chóru uczniów i absolwentów XXVII LO im. Tadeusza Czackiego z Warszawy pod dyktando Marcina Bielińskiego. Tournee obejmuje trzy koncerty w okolicznych kościołach, poprzedzone mszami św. W sobotę (29 bm.) o godz. 17 licealiści wy-

stąpią w kościele pw. Najświętszej Maryi Panny Królowej Polski w Zahutyńcu, zaś w niedzielę (30 bm.) dadzą dwa koncerty – o godz. 9 w kościele pw. Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Zagórzcu, a o godz. 11.30 w kościele pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa na sanockiej Posadzce. Wstęp wolny. /k/

„Las bliżej nas” w Bieszczadach – premiera

Już w najbliższą sobotę 29 marca w TVP1 rusza nowa, premierowa seria programu „Las bliżej nas”, realizowanego we współpracy z Lasami Państwowymi. Do początku czerwca kolejne odcinki będzie można oglądać w Jedynce w każdą sobotę o godzinie 7.10 rano.

Bieszczady – to hasło chyba u każdego, kto je odwiedził, wywołuje wspaniałe wspomnienia, a u pozostałych pozytywne skojarzenia. I właśnie w sercu Bieszczadów, na terenie Nadleśnictwa Baligród (Regionalna Dyrekcja LP w Krośnie), rozegra się akcja 10 nowych odcinków „Lasu bliżej nas”.

Dlaczego tam? Z powodu wielu bieszczadzkich „naj”: krośnieńska dyrekcja LP należy do najbardziej leśnych w kraju, jest tam najwięcej rozpalających wyobraźnię miłośników przyrody drapieżników, ogromne bogactwo flory, panują tam szczególnie trudne warunki do prowadzenia gospodarki leśnej, a samo baligrodzkie nadleśnictwo ma... najdłuższą linię brzegową ze wszystkich w kraju. Co najważniejsze, w Nadleśnictwie Baligród pracują nadleśniczy Wojciech Głuszko oraz leśniczowie Kazimierz Nózka i Marcin Scelina, którzy będą prowadzącymi i bohaterami „Lasu bliżej nas” w nowej odsłonie. Dzięki nim widzowie poznają prozę życia i pracy leśników oraz dowiedzą się wielu ciekawych

rzeczy o polskich lasach, przyrodzie, skomplikowanej historii regionu i jego fascynującej kulturze. Wszystko to przedstawione z humorem i w przystępny sposób. Słowem, las okiem zwykłych, niezwykłych ludzi, którzy znają go najlepiej, objaśniany prostym językiem.

W pierwszym odcinku poznamy nieco bliżej naszych nietuzinkowych bohaterów i miejsce ich pracy, a także dowiemy się o roli i znaczeniu tzw. martwego drewna w lesie. Zapraszamy do TVP1 w sobotę 29 marca o 7.10 rano. Tego nie można przegapić!

Odcinki nowej serii „Lasu bliżej nas” będą dostępne również na portalu edukacyjnym TVP: www.edu.tvp.pl/11974674/las-blizej-nas. Znajdują się tam też odcinki poprzednich serii.

Wydarzenia na planie zdjęciowym i ciekawostki związane z programem śledzić można z kolei na profilu „Lasu bliżej nas” na Facebooku: www.facebook.com/lasblizejnas

Krzysztof Trębski.

Infotmator miejski

Miejska Biblioteka Publiczna
ul. Lenartowicza 2, tel. 13-464-57-50 (sekretariat), 13-464-57-51 (czytelnia), 13-464-57-52 (wypożyczalnia). www.biblioteka.sanok.pl
Czynna: pon.-pt. 9-17, sob. 9.30-14.

Biblioteka Pedagogiczna
ul. Kiczury 16, tel. 13-463-21-82
Godziny otwarcia: pon.-pt. 9-15, sobota – nieczynne.

Miejski Ośrodek Informacji Europejskiej
ul. Rynek 15 (lokal RIG), tel. 13-463-04-44. Zaprasza codziennie: pon.-pt. 7.30-15.30.

Muzeum Historyczne (Zamek)
www.muzeum.sanok.pl
e-mail: muzeum@muzeum.sanok.pl
Czynne: pon. 8-10, czw., pt. 8-15, wt. i śr. 9-17, sob., niedz. 9-15. Ekspozycje stałe: ikony, malarstwo Z. Beksińskiego

Muzeum Budownictwa Ludowego
tel. 13-463-09-04, 13-463-09-34 (dyrekcja), tel./fax. 13-463-53-81, tel. 13-463-16-72 (skansen), www.skansen.mblsanok.pl, e-mail: skansen.sanok@pro.onet.pl

BWA Galeria Sanocka
tel. 13-463-60-30, ul. Rynek 14
Godziny otwarcia: wtorek-piątek 10-17, sobota 10-14.

Centrum Informacji Turystycznej
ul. Rynek 14 tel. 13-464-45-33 lub 13-463-60-60, e-mail: citsanok@um.sanok.pl Czynne: 1.05.-15.10 i ferie zimowe. dni robocze: 9-17, soboty, niedziele i święta: 9-13, pozostałe dni robocze w roku: 9-17.

Regionalna Izba Gospodarcza w Sanoku
ul. Rynek 15, tel. 13-463-04-44, – bezpłatna pomoc w rozpoczęciu lub prowadzeniu działalności gospod., doradztwo dla firm – codziennie w godz. 7.30-15.30.

Młodzieżowy Dom Kultury
plac św. Michała 6, tel. 13-463-09-15

Osiedlowy Dom Kultury „Gagatek”
ul. Kochanowskiego 25, tel. 13-464-50-50

Osiedlowy Dom Kultury „Puchatek”
ul. Traugutta 9, tel. 13-464-61-35

Państwowa Szkoła Muzyczna
ul. Podgórze 25, tel. 13-464-53-15

Sanocki Dom Kultury
ul. Mickiewicza 24, tel. 13-463-10-42

MOSiR w Sanoku
Basen kryty, informacja godzin otwarcia tel. 13-465-91-55.

Postój taxi tel. 13-463-03-33 – 24h

Postój taxi bagażowych
tel. 696-801-815.

Radio TAXI tel. 196-66 – 24h
Tele TAXI tel. 194-77 – 24h
San-TAXI tel. 196-69 – 24h

Liga Ochrony Przyrody oraz Społeczna Straż Rybacka
Zarząd Okręgu Bieszczadzkiego przy ul. Kościuszki 12, tel. 13-463-68-58, dyżury pon.-pt. w godz. 8-16.

Nocne dyżury aptek
• Apteka całodobowa OMEGA ul. Kościuszki 22
• Apteka całodobowa MEDIQ ul. Piłsudskiego 10

Poradnia Psychologiczno-Pedagogiczna
ul. Kościuszki 16 (I piętro), sekretariat – tel. 13-463-16-71, rejestracja pon.-pt. w godz. 7.30-15.30

Punkt Informacyjny-Konsultacyjny ds. Problemów Alkoholowych UM
ul. Sobieskiego 1 (Zespół Gabinetów Lekarskich), tel. 13-464-17-44, czynny: pon. i czw. 10-20, wt., śr., pt. 11.30-19.30. Alkoholowy telefon zaufania: 13-463-01-00.

Straż Miejska – tel. 13-463-23-31.

Urząd Miasta Sanoka
ul. Rynek 1 – tel. 13-46-52-811
www.sanok.pl

LOKALE NIERUCHOMOŚCI

Sprzedam

- ★ Mieszkanie 55 m² (II piętro), 2 pokoje, po remoncie, tel. 604-45-18-53 lub 696-98-69-12.
- ★ Mieszkanie 62,47 m², przy ul. Wolnej (Posada), tel. 661-19-28-70.
- ★ Mieszkanie 3 pokoje, kuchnia (parter), w bardzo dobrym stanie, Sanok, przy ul. A. Krajowej, tel. 534-55-46-81.
- ★ Mieszkanie beczynszowe 40 m², 2 pokoje, kuchnia, łazienka, w Zagórzcu, cena 70.000 zł, tel. 601-73-78-94.
- ★ Mieszkanie 48 m², 3-pokojowe (IV piętro), przy ul. Sadowej, tel. 13-463-53-37 lub 696-14-89-75.
- ★ Mieszkanie dwupoziomowe 100 m², w Tarnawie Dolnej, do mieszkania przynależy piwnica, strych, działka i dwa garaże, tel. 504-67-44-34.
- ★ Mieszkanie 48 m², 3-pokojowe (II piętro), z księgą wieczystą, przy ul. Jana Pawła II 53B lub zamienię na 2 pokoje z kuchnią, ok. 30 m² (parter), w Jarosławiu, tel. 13-463-53-99.
- ★ Mieszkanie 22 m², w bardzo dobrym stanie, tel. 601-07-73-11.

- ★ Mieszkanie 2-pokojowe (II piętro), tel. 692-11-08-79.
- ★ Dom jednorodzinny w stanie surowym, tel. 500-21-23-45.
- ★ Lokal użytkowy 23 m², z poczekalnią i toaletą, cena 500 zł, do uzgodnienia, tel. 514-30-46-77.
- ★ Działkę budowlaną 34 a, warunki zabudowy, projekt budowlany, pozwolenie na budowę, w Zahutyniu, tel. 13-464-41-05.
- ★ Działkę budowlaną 9 a, w Stróżach Małych, tel. 506-19-84-74.
- ★ Działkę 9 a, atrakcyjna, wszystkie media, w Zahutyniu, tel. 13-464-41-12.
- ★ Pilnie działkę budowlaną, uzbrojoną 14 a, w Falejówce, dojazd bezpośrednio z drogi głównej (ok. 100 m) oraz grunty rolne, cena do uzgodnienia, tel. 881-09-28-93 lub 724-99-54-18.

- ★ Ekskluzywne mieszkanie w Sanoku, tel. 507-89-86-30.
- ★ Pokój umeblowany, tel. 512-22-02-02.
- ★ Lokale 28 m² i 38 m² (I piętro), w centrum, tel. 607-04-99-95.
- ★ Lokale handlowe 46 m² i 115 m² (po sklepie Madonna), Galeria Arkadia, I piętro, tel. 793-97-32-50.
- ★ Lokal 50 m², w Sanoku, tel. 605-44-51-03.
- ★ Lokal 53 m², przy ul. Lipińskiego 108, tel. 13-463-03-41.
- ★ Lokal 165 m² (I piętro), w Sanoku przy ul. Kościuszki 27, tel. 601-94-49-58.
- ★ Garaż przy ul. Strzelców Podhalańskich, tel. 691-79-48-89.

AUTO-MOTO

Sprzedam

- ★ Alufelgi z oponami R13, 4 x 108, tel. 608-89-09-68.

TRAWY PASTEWNE

- szybka wysyłka, tanio. Sprawdź na www.PanFarmerek.pl lub tel. 661-44-83-22

Bezpyłowe cyklinowanie i lakierowanie podłóg. Renowacja schodów. tel. 600-830-854

Posiadam

do wynajęcia

- ★ Mieszkanie, tel. 794-92-24-66.
- ★ Lub sprzedam mieszkanie 3-pokojowe, tel. 500-21-23-45.

FIZJO-RELAX
NOWOCZESNA FIZJOTERAPIA W GABINECIE I Z DOJAZDEM
mgr M. Czerwiński
tel. 669-190-671

OFERUJEMY NIERUCHOMOŚCI

MIESZKANIA
HEWELIUSZA, z umeblowaniem, 22 m², 85 tys. zł
BŁONIE, 2 pokoje, I piętro, 48,50 m², 145 tys. zł
ŚRÓDMIEŚCIE, 62,30 m², 3 pokoje, 199 tys. zł
RZEMIEŚNICZA, 4 pokoje, 76,12 m², 215 tys. zł
TWÓJ WŁASNY DOM!
TARNAWA GÓRNA, dom drewniany, 50 m², 140 tys. zł
TREPCHA, Dom z bali + 20 a, 159 900 zł
STRÓŻE MAŁE, 200 m²+ 7a, 267 tys. zł
SEGMENT, 170 m², 320 tys. zł
GRUNTY
ZABŁOTCE, działka budowlana, 10,50 a, 89 tys. zł
BIAŁA GÓRA! Idealna pod zabudowę, 22 a, 169 tys. zł
DZIAŁKA NA POSTOŁOWIU 0,96 ha, na drodze Sanok - Lesko,
TREPCHA, działka budowlana, 18 a, 135 tys. zł
LOKALE KOMERCYJNE
6 mieszkań + 2 garaże, 599 tys. zł
JAGIELLOŃSKA, 2 biura, II piętro, 35 zł/m²
DĄBRÓWKA, Iwazkiewicza, I piętro, 300 m², 10zł/m²
RESTAURACJA „U SZWEJKA”, 260 m², 164 tys. zł
W GRE Nieruchomości - Sanok płacisz tylko sprzedającemu, ustaloną z nim kwotę!

GRE NIERUCHOMOŚCI
Małgorzata Mołczan,
GRE Nieruchomości - Sanok,
ul. Szopena 10,
tel.: 881-799-704, 13 492 41 61
WIĘCEJ OFERT W BIURZE! ZAPRASZAMY!

PILNIE POSZUKUJEMY NIERUCHOMOŚCI

- Działka Sanok/okolice - pod działalność
- Parter 450-500 m² - dzierżawa
- Dom do wynajęcia/min. 1 rok
- Błonie, 50/60 m², 3 pokoje
- Parter, 3 pokoje
- 3 pokoje, Wójtostwo
- 50-70 m², 3 pokoje
- Dom do wynajęcia/min. 1 rok
- Dom drewniany z bali
- Lokal centrum, 30 m²

GRE NIERUCHOMOŚCI
Małgorzata Mołczan,
GRE Nieruchomości - Sanok,
ul. Szopena 10,
tel.: 881-799-704, 13 492 41 61
WIĘCEJ INFORMACJI W BIURZE!
ZAPRASZAMY!

TRANSPRZĘT
WWW.TST.SANOK.PL
Wywóz gruzu i odpadów budowlanych
tel. 13-464-60-01, kom. 885-660-077

COLOR METAL
• prostowanie felg aluminiowych
• spawanie metali kolorowych
• piaskowanie • ślusarstwo
• metaloplastyka
Artur Drobot
Sanok,
ul. Jana Pawła II 26
tel. 793 388 384
o-mail: artdro@o2.pl
„Firma powstała dzięki dotacji z Europejskiego Funduszu Społecznego w ramach projektu „Uwierzyć we własny sukces II edycja” realizowanego przez Beszczadzkie Forum Europejskie”
KAPITAŁ LUDZKI
310
Projekt współfinansowany ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego

„SZWAGIER - MEBLE”
poleca meble na zamówienie klienta, pomiary i doradztwo gratis,
FACHOWY MONTAŻ
Zapraszamy: Nowosielce 313
tel./fax: 13-467-23-28
kom. 602 465 102

RÓŻNE

Sprzedam

- ★ Drewno opałowe, tel. 605-20-56-40.
- ★ Drewno opałowe, tel. 504-37-24-04.
- ★ Tuję szmaragd, 0,64 zł, tel. 518-51-88-35.
- ★ Wełnę mineralną Knauf gr. 100 - 14 m² w rolce; 150 - 9 m² w rolce; 170 - 8 m² w rolce, cena 75zł za rolkę, tel. 506-74-77-83.
- ★ Drewno opałowe, tel. 513-36-68-86.
- ★ Meble, ciemny brąz, duża pojemna meblościanka, tel. 607-27-07-81.

KM AUTO CZĘŚCI
Sanok ul. Korczaka 10 (obok Policji)
tel. 13 46 660 25

tablice, banery, gadżety
reklama solus
www.solus.com.pl
e-mail: biuro@solus.com.pl

- ★ Sprężarkę trzystopniową, wyciąg łańcuchowy - 250 kg, nieużywany, tel. 697-17-88-03.

- ★ Osobę z doświadczeniem do produkcji reklam i sitodruku, tel. 13-464-20-20.
- ★ Kucharza, Sanok, tel. 665-36-03-60.

PRACA

Zatrudnię

- ★ Fryzjerkę z doświadczeniem, tel. 721-05-95-69.
- ★ Osobę do prowadzenia kuchni, z doświadczeniem i dobrą znajomością kuchni staropolskiej, tel. 694-66-88-13 lub 698-88-75-80.

Korepetycje

- ★ Matematyka, tel. 509-46-62-64.
- ★ Język polski - matura, tel. 693-32-19-17.

Redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń.

Potrzebujesz pieniędzy, wejdź: www.daiglob.pl (zakładka daiglob a-count)

Żaluzje
rolety, folie okienne, moskitiery
T. Czerwiński
tel. 13-464-22-25, kom. 604-575-918

A na co Ty potrzebujesz pieniędzy?
POŻYCZKA PROFI CREDIT NAWET 25 000 zł
• szybko • bezpiecznie • uczciwie
tel. 600 946 687*
* koszt zgodny z taryfą operatora

PROGRAM REGIONALNY WOJEWÓDZTWO PODKARPACKIE UNIA EUROPEJSKA EUROPEJSKI FUNDUSZ ROZWOJU REGIONALNEGO
Program pomocowy realizowany przez Fundację Wspomagania Wsi, współfinansowany jest przez UE ze środków EFRR w ramach RPO Woj. Podkarp. oraz budżetu Państwa.
UNIJNE POŻYCZKI DLA FIRM (3,75 %)
Szczegółowa informacja na stronie: www.fww.org.pl
Kontakt tel. 502 234 510, 13 464 47 41
Biuro w Sanoku, ul. Kościuszki 37 (I piętro DH Rolnik)
pon, wt, czw. oraz w Lesku, ul. Moniuszki 6

EFL GRUPA CREDIT AGRICOLE
Wybierz nasz pomysł na leasing
PRZEDSTAWICIELSTWO W SANOKU
33-500 Sanok, ul. Orzeszkowej 5
tel: 13 464 22 64, 13 464 22 66

Pożyczki! Super oferta!
Potrzebujesz gotówki - dzwoń!
Pożyczki dla każdego, proste zasady, minimum formalności, dzwoń!
tel. 666-393-804, 17-871-30-74

Cyklinowanie - bezpyłowe,
układanie podłóg, lakierowanie, renowacje, w ofercie parkiet
tel. 506-356-210

KAPITAŁ LUDZKI CZŁOWIEK - NAJLEPSZA INWESTYCJA UNIA EUROPEJSKA EUROPEJSKI FUNDUSZ ROZWOJU REGIONALNEGO
Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa im. Jana Grodka w Sanoku
zaprasza do udziału w projekcie pn.
Doradztwo edukacyjne dla mieszkańców powiatu sanockiego
W RAMACH PROJEKTU MOŻESZ LICZYĆ NA
JEŚLI...
- masz ukończone 18 lat
- jesteś mieszkańcem powiatu sanockiego
- zastanawiasz się nad dalszym kształceniem
...TO TEN PROJEKT JEST DLA CIEBIE
- profesjonalne doradztwo w obraniu indywidualnej ścieżki kształcenia
- wsparcie w zakresie eliminowania barier w procesie kształcenia
- materiały szkoleniowe oraz zwrot kosztów dojazdu
- dostęp do bazy ofert edukacyjnych z możliwością przeglądania wg własnego profilu
KONTAKT - BIURO PROJEKTU
Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa im. Jana Grodka w Sanoku
ul. Mickiewicza 21, budynek F - pokój 206
godziny pracy: od poniedziałku do piątku, 8:00 - 17:00
tel: 13 46 55 942, email: biuro@doradztwoedu.pl
www.doradztwoedu.pl
Projekt współfinansowany ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego

karo Żaluzje
rolety, moskitiery, folie, plisy
Jagiellońska 48, czynne od 9-12
tel. 13-464-19-12, 600 297 210

**OGRODZENIA
BRAMY BALUSTRADY**
P.W. „Profil”, ul. Okulickiego 8
tel. 13-463-20-09

USŁUGI KOPARKAMI I MINIKOPARKAMI

- ROBOTY ZIEMNE, BUDOWLANE
- PRZYŁĄCZA WODNO-KANALIZACYJNE
- MELIORACJE I IZOLACJE BUDYNKÓW
- WYKOPY FUNDAMENTÓW

tel. 691 489 259

GARAŻE
"DAR MET"
TRANSPORT, MONTAŻ GRATIS !!!

0889 419 049
0608 419 476
017 851 46 72

DOŚTĘPNE
RÓŻNE WYMIARY

REKLAMA
NAJLEPSZE PROJEKTY, SOLIDNE WYKONANIE

GFX STUDIO

ULOTKI
A4, 1000SZT.
249 ZŁ

WWW.GFX.SANOK.PL

Rolety, roletki materiałowe,
dzień-noc, plisy, żaluzje,
wertikale, moskitiery, markizy,
bramy rolowane – producent.

NAJTANIEJ W REGIONIE

Firma MKW Sanok,
ul. Jagiellońska 10
tel. 13-465-92-68, 514-972-325.

LOMBARD

- POŻYCZKI
POD ZASTAW
- SKUP ZŁOTA

Sanok, ul. Piłsudskiego 8
(przy Hali Targowej – II piętro)
tel. 13-464-30-61

**OKNA I DRZWI
Z PVC I AL**

Okno typowe
1500x1500 mm, PVC białe,
profil 5-komorowy
430 zł netto

Moskitiery
okienne i drzwiowe
białe i kolorowe

Producent MULTI s.j.
Sanok, ul. II Armii W.P. 40,
Dąbrówka tel. 13-463-50-44, 13-464-18-20, 13-463-88-36.

visualmedia

www.reklama-sanok.pl

Kilka tysięcy propozycji
w doskonałych cenach

Sprawdź koniecznie! tel. 510 248 147

Wójt Gminy Komańcza

informuje, że na stronie internetowej Gminy Komańcza, tj.: www.komancza.pl oraz bip.komancza.pl (zakładka Gospodarka Gminy/przetargi na nieruchomości), umieszczono ogłoszenie o sprzedaży nieruchomości stanowiących mienie komunalne Gminy Komańcza. Szczegółowe informacje oraz operaty wycen przedmiotowych nieruchomości można uzyskać do wglądu w Urzędzie Gminy w Komańczy – pokoju nr 17 tel. 13 467 70 18 lub 13 467 70 35 wew. 36.

**WYCIĄG Z OGŁOSZENIA
O DRUGIM PRZETARGU**

ustnym nieograniczonym na sprzedaż lokalu mieszkalnego nr 7 usytuowanego w budynku przy ul. Wolności nr 36, stanowiącego własność Gminy Zagórz, wraz z udziałem w nieruchomości wspólnej, wraz z udziałem w prawie użytkowania wieczystego nieruchomości

Przedmiotem przetargu jest lokal mieszkalny nr 7 o powierzchni 48,71 m² wraz z przynależną piwnicą o pow. 2,30 m², stanowiący własność Gminy Zagórz, usytuowany w budynku wielomieszkalniowym położonym w Zagórz przy ul. Wolności 36, z którym związany jest udział wynoszący 5101/235035 części, w prawie użytkowania wieczystego działek nr 3316/2, 3316/3, 71/7, 71/8, 22/20 objętych księgą wieczystą nr KS1S/00069788/8, o łącznej powierzchni 0,3053 ha położonych w Zagórz i częściach wspólnych budynku, związany z lokalem nr 7, oraz udział wynoszący 5101/472765 części w prawie użytkowania wieczystego działek nr 71/6 i 3316/1 objętych księgą wieczystą nr KS1S/00069787/1 o łącznej powierzchni 0,0226 ha w Zagórz i częściach wspólnych budynku jako udział w kotłowni związany z lokalem nr 7.

cena wywoławcza 100 400,00 zł (słownie: sto tysięcy czterysta złotych)
wadium 11 000,00 zł

Minimalne postąpienie: nie mniej niż 1% ceny wywoławczej
Przetarg odbędzie się 9 maja 2014 r. o godz. 10⁰⁰

Wniesienie wadium w terminie do dnia 5 maja 2014 r.
Wadium należy wpłacić przelewem na rachunek bankowy Urzędu konto Nr 47 1240 2340 1111 0010 4389 6489 (decyduje data wpływu na rachunek bankowy Urzędu).

Ogłoszenie o przetargu podaje się do publicznej wiadomości poprzez wywieszone na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta i Gminy, oraz na stronach internetowych urzędu: www.zagorz.pl

Dodatkowe informacje: Urząd Miasta i Gminy w Zagórz ul. 3 Maja 2, pok.36, tel. 13-46-22-062 wew. 67.

DOBRY START W PRZEDSIĘBIORCZOŚĆ

Program Operacyjny Kapitał Ludzki
Priorytet VI. Rynek pracy otwarty dla wszystkich
Działanie 6.2 Wsparcie oraz promocja przedsiębiorczości i samozatrudnienia

CZŁOWIEK - NAJLEPSZA INWESTYCJA

Rekrutacja: 31.03.2014r - 04.04.2014r

OFERUJEMY:

- Bezpłatne usługi szkoleniowe, doradcze,
- Wsparcie finansowe do 40 000 zł na założenie własnej działalności,
- Wsparcie pomostowe 1 600 zł przez 6 miesięcy.

BIURO PROJEKTU:
Bieszczadzkie Forum Europejskie
ul. Mickiewicza 17
38-600 Lesko
tel/fax 13 469 62 72 / 605 847 337
e-mail: biuroprojektu62@interia.pl
www.dobry-start.eu

PRZYJDŹ, ZADZWOŃ, ZAPYTAJ

KAPITAŁ LUDZKI
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI

Wojewódzki Urząd Pracy
w Rzeszowie

UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI
FUNDUSZ SPOŁECZNY

Projekt współfinansowany przez Unię Europejską w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego

**Unijne dotacje
w aglomeracji Sanok**

Poprawa gospodarki
wodno-ściekowej
w aglomeracji Sanok

Sanockie Przedsiębiorstwo
Gospodarki Komunalnej Spółka z o. o.
ul. Jana Pawła II 59, 38-500 Sanok

centrala tel.: 13 46 47 800
sekretariat tel.: 13 46 47 900
fax: 13 46 48 862
www.spgk.com.pl
gksanok@ks.onet.pl

Projekt pn. „Poprawa gospodarki wodno-ściekowej w aglomeracji Sanok”, który objął swym działaniem zarówno inwestycje z zakresu gospodarki ściekowej, jak i wodnej. Został zrealizowany dzięki uzyskaniu dofinansowania ze środków unijnych z Funduszu Spójności w ramach Programu Operacyjnego Infrastruktura i Środowisko.

Z zakresu gospodarki ściekowej realizowana była przebudowa Oczyszczalni Ścieków w Trepczy oraz budowa sieci kanalizacji sanitarnej w Sanoku. W zakresie gospodarki wodnej przebudowano Stację Uzdatniania Wody w Trepczy, wybudowano zbiornik wyrównawczy oraz sieć wodociągową w Sanoku.

Wszystkie obiekty zostały przejęte przez Inwestora i są eksploatowane zgodnie z przeznaczeniem. Podczas prac budowlanych część obiektów została zlikwidowana, a na ich miejsce powstały nowe, które „wpracowano” w powstałe ciągi technologiczne. Przechowane i nieefektywne urządzenia zastąpiono nowymi, a powstałe obiekty wyposażono w sprzęt będący jednym z najlepszych dostępnych na naszym rynku.

Inwestycja realizowana na terenie Gminy Sanok oraz Gminy Miasta Sanok pozwoliła na dostosowanie gospodarki wodno-ściekowej do przepisów unijnych.

Przebudowa Oczyszczalni Ścieków w Trepczy przyczyni się do wzrostu efektywności procesu oczyszczania ścieków, dzięki czemu zostanie ograniczony dopływ zanieczyszczeń, w tym substancji biogennej, do zlewni rzeki San. Oznacza to poprawę stanu wody oraz zmniejszenie zagrożenia eutrofizacją i poprawę funkcjonowania ekosystemów tej rzeki i jej doliny. Nie bez znaczenia jest to dla ochrony siedlisk gatunków żyjących wzdłuż koryta rzeki, dla których naturalnym środowiskiem są wody słodkie.

Modernizacja Stacji Uzdatniania Wody w Trepczy oraz budowa nowych sieci wodociągowych zapewni lepsze gospodarowanie zasobami wodnymi. Większa efektywność nowych urządzeń zagwarantuje, bardziej racjonalne wykorzystanie zasobów wodnych oraz pewność dostaw wody wysokiej jakości, co będzie miało bezpośredni wpływ na podniesienie poziomu życia mieszkańców.

Więcej informacji na temat Projektu można uzyskać pod adresem internetowym:
www.jrp.spgk.com.pl

INFRASTRUKTURA I ŚRODOWISKO
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI

SPGK

UNIA EUROPEJSKA
FUNDUSZ SPÓJNOŚCI

Projekt współfinansowany przez Unię Europejską ze środków Funduszu Spójności w ramach Programu Infrastruktura i Środowisko

Dla rozwoju infrastruktury i środowiska

Kot upolował Orła

STAL SANOK – ORZEŁ PRZEWORSK 4-0 (0-0)

Bramki: 1-0 Szalamaj (57), 2-0 Kokoć (60), 3-0 Kuzio (66), 4-0 Januszczak (89).

Trener Piotr Kot tchnął nowe siły w piłkarzy Stali, którzy ligową wiosnę rozpoczęli najwyższym zwycięstwem w sezonie. Do przerwy Orzeł jeszcze się bronił, ale po zmianie stron jego defensywa pękła pod naporem składnych akcji gospodarzy.

To był nie tylko ponowny debiut nowego-starego trenera, który trzeci raz został szkoleniowcem stalowców. Pierwszy oficjalny mecz w żółto-niebieskich barwach rozegrało też trzech zawodników: wychowanek Patryk Wójcik oraz dwaj Ukraińcy – obrońca Jarosław Sukhotskii i napastnik Igor Shvets. Ten ostatni już w 6. min miał okazję bramkową, ale uderzył zbyt wysoko. Chwilę później próbował strzelać z dystansu. Było jeszcze uderzenie Piotra Łuczki, pewnie obronione przez golkipera gości. Potem tempo meczu nieco siadło. Stal nie miała pomysłu na sforsowanie obrońcy Orła, ten nie kwapił się do ataków, więc z boiska wiało nudą. Przerwał ją jedynie wolej Tomasza Walata, ładnie obroniony przez Piotra Krzanowskiego.

Druga połowa rozpoczęła się spokojnie, ale gdy tylko nasi zawodnicy podkręcili tempo,



Piotr Łuczka, który po odejściu Macieja Kuzickiego i Marka Węgrzyna, został nestorem Stali, pewnie kierował poczynaniami defensywy.

golami sypnęło niczym z rogu obfitości. Trzy bramki w niespełna 10 minut – ta statystyka robi wrażenie. Wynik otworzył Oleksandr Szalamaj, główkując po podaniu Jakuba Ząbkiewicza. Chwilę później Sukhotskii uruchomił Jakuba Kokocia,

a ten przytomnie przelobował bramkarza. Trzeci gol to asysta Szalamaja, po którego zagranii wracający do drużyny Mateusz

Kuzio minął bramkarza, trafiając do siatki. Przy wysokim prowadzeniu można było grać na luzie, ale pod koniec Stal stworzyła jeszcze kilka okazji bramkowych. Zawodziła jednak skuteczność i gdy już wydawało się, że nazwiska na liście strzelców będą identyczne jak w sparingu z Czarnymi Jasło, minutę przed końcem trafiał rezerwowi Jakub Januszczak po kolejnej asyście Szalamaja. Chwilę wcześniej jedyną dobrą okazję w całym meczu stworzyli gracze Orła, ale „Krzanu” pewnie obronił strzał piątą Mateusza Walkowicza. (bart)



Piotr Kot (Stal): – Zwycięstwo jak najbardziej zasłużone, choć dopiero po przerwie udało nam się udokumentować przewagę. W pierwszej połowie też były okazje bramkowe, zwłaszcza na początku, ale zabrakło skuteczności. Mimo wszystko przydarzyło nam się kilka błędów, które lepszy przeciwnik będzie wykorzystywał. Nad tym będziemy musieli popracować.

II liga nasza!

Siatkarze TSV Mansard zostają w II lidze! Zdecydował o tym wygrany przez Contimax Bochnia mecz z STS-em Skarżysko Kamienna.

Przed finałową kolejką TSV i STS zgrupowali się po 8 pkt, ale nasi zawodnicy mieli lepszy bilans setów i bezpośrednich spo-

tkań. Do tego ostatni mecz Skarżysko rozgrywało tydzień wcześniej, więc zwycięstwo Contimaxu za 3 punkty dawało nam utrzymanie III ligi. I tak też się stało – gospodarze wygrali 3-0, zapewniając sobie 1. miejsce w grupie spadkowej. Dlatego sobotni mecz TSV z MKS-em Andrychów nie będzie miał już znaczenia dla układu tabeli. Początek o godz. 18. (b)

Faworyt górą

Ruszyła XII edycja Szkolnej Ligi Unihokeja. Inauguracyjny turniej w SP6 wygrała drużyna SP4.

„Czwórka”, której został skład z poprzedniego sezonu, wygrała wszystkie mecze. Miejsce 2. zajęła „Dwójka, 3. „Jedynka”. Królem strzelców został Szymon Dobosz z SP4, autor 17 goli. (b)

Niedziela będzie dla nas!

Reprezentacja Artystów Polskich kontra sanockie Niedźwiedzie i VIP-y. Takiego meczu jeszcze nie było! Taki pojedynek odbędzie się w „Arenie Sanok” w najbliższą niedzielę, 30 marca o godz. 15. Stachurski, bracia Mroczek po jednej, Wojciech Blecharczyk i Adam Siembab po drugiej stronie tafli. Wszystko dla podopiecznych fundacji Czas Nadziei.

Organizatorzy chcieliby, aby to była impreza rodzinna, toteż zapraszają na nią dorosłych ze swoimi pociechami, dla których przygotowali szereg atrakcji. Utworzona zostanie specjalna strefa, w której na czas meczu będzie można pozostawić dzieci pod opieką uroczych wolontariuszek z PWSZ. Będą malowały ich buzie, zachęcając do udziału w licznych konkursach i zabawach.

A teraz coś o samym meczu. Jedno jest pewne, wynik nie będzie tu sprawą najważniejszą, a największe oklaski będą zbierać ci najfiansej, ci, którzy się najładniej przewrócą, tudzież ci, którzy wykażą się czymś nadzwyczajnym. Jesteśmy przekonani, że szalonych pomysłów nikomu nie zabraknie.

Choć do meczu pozostało tak niewiele czasu, nikt nie chce zdradzić swoich składów. Z przecieków dowiedzieliśmy się, że bramki artystów będzie strzegł kapelan sanockiej drużyny hokejowej o. Piotr Marszałkiewicz (w sutannie?), zaś po drugiej stronie w bramce stanie burmistrz Sanoka Wojciech Ble-

charczyk. I tu dobry komunikat, po odniesieniu na niedzielny treningu kontuzji nie ma już śladu i występ(ek) burmistrza jest pewny.

W Hokejowej Reprezentacji Artystów Polskich wystąpią m.in.: Stachurski, Marcin i Rafał Mroczek (aktorzy, serial „M jak Miłość”), Ewa Błachnio (kabaret „Limo”), Sara Chmiel (solistka zespołu „Łzy”), Agnieszka Dyk („Brathanki”), Tomasz Ciachorowski (aktor, serial „Majka”), Mateusz Dewera (aktor, reżyser), Mariusz Gabrek (reżyser, założyciel „Reprezentacji”), Andrzej Gromala – Gromee (malarz, muzyk, producent), Adam Grzanka (konferansjer, muzyk, kabareciarz), Bogdan Kalus (aktor, serial „Ranczo”), Michał Lewandowski (aktor serial „Majka” i „Julia”), Jacek Aleksander Łaszczok (muzyk, syn Stachurskiego), Jacek Łapot (satyryk, kabaret „Długi” i „KaLaMaSz”), Tomasz Olbratowski (satyryk, felietonista, radio RMF FM), Piotr Świerczewski (były reprezentant w piłce nożnej), Wojciech Zawioła (autor książek o Robercie Lewandowskim i Ma-

riuszu Czerkawskim, dziennikarz sportowy TVN i Nsport). Trenerem HRAP jest Wiesław Jobczyk.

Rywalami gwiazd będą reprezentanci sanockich Niedźwiedzi oraz doborowy skład VIP-ów. Swoje sportowe umiejętności zaprezentują: wspomniany już burmistrz Wojciech Blecharczyk, dyrektor szpitala Adam Siembab i członek zarządu województwa podkarpackiego Bogdan Romaniuk. Zagrają również: Rafał Jasiński i Damian Biskup (Fundacja Czas Nadziei), Waldemar Bukowski, Bartłomiej Klimkowski i Wojciech Pajestka (Ciarko PBS Bank KH Sanok), Piotr Uruski (Starostwo Powiatowe), Leszek Puchala (dyrektor Miejskiej Biblioteki Publicznej), Arkadiusz Sabat (PWSZ w Sanoku), a także przedstawiciele sanockich przedsiębiorców: Jerzy Piotrowski, (Hurtownia Bajka) i Jakub Gruszecki (Agenda 2000)

Głównym arbitrem spotkania, który stanie przed niezwykle trudnym zadaniem, będzie Jacek Chądziński, a głównym prowadzącym i komentatorem Karol Wolski (aktor teatru STU i Groteska, członek Grupy Rafała Kmity).

Wejściówką na spotkanie będą specjalne cegiełki: o nominale 5 zł (uprawniające do wejścia 1 osoby) i 10 zł (uprawniające do wejścia całej rodziny (rodzice plus dzieci). Cegiełki będą do nabycia w kasie „Areny” na godzinę przed rozpoczęciem imprezy. Zapraszamy! emes

Harnasie i Mundurowi

Drużyny Harnasi i Mundurowych zmierzą się w dzisiejszym finale Sanockiej Halowej Ligi Piłki Nożnej. Pierwsi rozbili Trans-Gaz, drużyny pewnie pokonali broniące tytułu Multi Okna.

„Zbójnicy” mieli świetną sytuację wyjściową „już po pierwszym meczu (5-2). W rewanżu nie było jednak bronienia wyniku, lecz frontalny atak i w efekcie dwucyfrowe zwycięstwo. Kolejnego hat-tricka zanotował Piotr Spaliński, „praktycznie” pięcioletni triumf w klasyfikacji strzelców (cudzysłów użyty jest celowo, bo już raz stracił tytuł przez mało sportowe zachowanie rywali...).

Zdecydowanie bardziej ciekawie zapowiadał się pojedynek Mundurowych z Multi Oknami. W pierwszym spotkaniu padł remis 2-2, więc sprawa awansu do finału wydawała się otwarta. Niestety, obrońcy tytułu przystąpili do rewanżu w mocno osłabionym składzie (m.in. złamana noga Sylwestra Biesiady), co pewnie wykorzystali debiutujący w rozgrywkach „Funkcjonariusze”. Zdobywając dwa gole do zwycięstwa poprowadził ich Marek Węgrzyn. (bb)

Harnasie – Trans-Gaz 11-3 (4-1), Multi Okna – Mundurowi 1-4 (0-2)

Dzisiaj decydujące mecze SLHPN. O godz. 18 pojedynek Multi Okien z Trans-Gazem o 3. miejsce, a o godz. 19 wielki finał: Harnasie kontra Mundurowi.

Mistrz nowym liderem

Sanocka Liga Unihokeja, XX kolejka. Po zwycięstwie nad PWSZ broniący tytułu esanok.pl przetrzymał pozycję lidera, wykorzystując potknięcie drużyny Trans-Drew Posada, która dopiero rzutami karnymi pokonała Politechnikę Rzeszów.

„Portalowcy” poradził sobie ze „Studentami”, choć do przerwy wynik był na styku. Szalał lider klasyfikacji kanadyjskiej Piotr Karnas – 5 goli. „Transowcy” prowadzili z Politechniką 2 bramkami, ale po nagłym zwrocie akcji dopiero w ostatniej minucie udało im się uratować remis. Lepiej strzelali karne, a decydującego wykorzystał Radosław Bomba. Wcześniej trafiali głównie: Hubert Popiel (3) – Maciej Ambicki (4).

Jedyną dwucyfrową zanotował InterQ, różnicą 11 bramek gromiąc El-Bud. Najskuteczniejszym zawodnikiem kolejki był Michał Ambicki, zdobywca 6 goli, ścigał go Radosław Sawicki – 5. Wysokie zwycięstwo odniosła też Automania, wyraźnie lepsza od unihokeistów isanok.pl, choć ci prowadzili już 3-0. Hat-tricki zanotowali: Dawid Pasierbiewicz i Dominik Januszczak. Dla odmiany bardzo zacięty okazał się mecz Gimnazjum nr 3 z AKSU Polska, minimalnie wygrany przez tych pierwszych. (bb)

AKSU – Gimnazjum nr 3 2-3 (0-1), esanok.pl – AZS PWSZ 8-5 (5-4), Automania – isanok.pl 9-4 (2-3), El-Bud – InterQ 3-14 (1-8), Politechnika Rzeszów – Trans-Drew Posada 6-7 pk. (3-4).

KRZYŻÓWKA nr 13

Rozwiązania (wystarczy hasło) należy nadsyłać na pocztówkach w terminie do 10 dni od daty ukazania się numeru. Na autorów prawidłowych rozwiązań czekają nagrody (do odebrania w ciągu 10 dni): I nagroda – gotówka 30 zł „Tygodnik Sanocki”. II – 20 zł (gotówka). Przed odebraniem nagród prosimy o pobranie z redakcji zaświadczenia o wygranej.

Przy ramie roweru	Osada bobrów	Katarzyna na tronie Rosji	Kwiat lub imię Temat, fabuła	Ciężki pojazd bojowy	Autor wierszy	Często jest nim motto	1
Cementowe miasto	21	Atakuje nim osa Ręk ku górze	Równy 100 groszom „Pan ...” Blizńskiego	Tyrania na polu	Tuli się do dziadka	7	
Magda z estrady Osobisty interes	4	Opuścił kraj rodzinny	Ma stolicę w Rydze	11			
Sceniczny zart Typ aktorki	17	Rodzaj dźwigni Warszawski teatr	Wg Biblii: pierwszy pasterz	Signora u Włochów	Wielkolud z lampy	Miota strzały miłości	16
Profesor znany dzieciom	20	Skrzelami oddycha	Zasłona na walku	Daw. narzędzie do młocki			
Wartko wodę toczy	Złota festiwal jazzowy	Ogląda mecz na stadionie	Caruso, tenor	12			6
Do robienia rowków	8	Człowiek majątny	Sięć sklepów	6			
Auto na telefon	Znani z "Mamma Mia"	Złomu lub butelek	Znawca piękna Alga morską	3			
Zarazek jak pasja	19	Kupiona w kiosku	13				
Świeca w osłonie	Pluszowa zabawka	Płynie w Cieszynie Staroż. Hiszpania	Naczynie na wino	9			
Wybryk, wyskok	Dochodzi z chlewni	Zrzesa krawców	Kajak lub rower Talia, kibić	14			
Tworzy otwory	18	Mięta lub tymianek	Sucha w czasie suszy	5			
Siostrzaty	Zona Rumcajsa	2	Trunek z jałowca Kir jej symbolem	10			
			Na tablicy z l. at. 84				
			Wolność, niezależność				
			Surowa zakąska				
			"... do radości" - hymn UE				15

Rozwiązanie krzyżówki nr 11:

APTECZKA PIERWSZEJ POMOCY

1. Zenon Ząbkiewicz, ul. Robotnicza, 2. Mieczysława Kopacz, ul. Fastnachta

Złoto juniorów, Podhale pokonane!

Juniorzy starsi Ciarko PBS Bank KH mistrzami Polski! Po brzo młodszą większość kibiców przyznawała im srebro, złoto rezerwując dla seniorów. Sugerowała to nie tylko swego rodzaju chronologia, ale i logika, bo w finałowej batalii zdecydowanym faworytem wydawały się łączone siły Podhala Nowy Targ i KTH Krynica. Tymczasem po przegranej na wyjeździe drużyna Krzysztofa Ząbkiewicza oba mecze u siebie wygrała po 5-3!

Pojedynek w Nowym Targu postawił naszych młodych hokeistów pod ścianą, bo kolejna porażka oznaczałaby koniec marzeń o złocie. Dlatego do rewanżu przystąpili maksymalnie skoncentrowani, starając się uniknąć błędów z pierwszego spotkania. Bohaterem spotkania okazał się Piotr Naporlo, strzelec trzech pierwszych bramek dla KH. Gdy na początku trzeciej tercji wynik na 4-1 podwyższył Radosław Sawicki, wydawało się, że gospodarzom nie jest już w stanie wydrzeć zwycięstwa.

Niestety, wystarczyło kilka minut dekoncentracji, by rywale zdobyli 2 gole, doprowadzając do stanu kontaktowego. Zrobiło się bardzo nerwowo, jednak emocje chyba bardziej dawały się we znaki hokeistom Podhala, którzy pod koniec meczu złapali dwie kary. Drużyna Ciarko PBS Bank KH wykorzystała grę w przewadze 5/3, a gola rozstrzygającego losy meczu na nie-

wiele ponad minutę przed końcem zdobył Maciej Bielec. Stało się jasne, że faktycznym finałem będzie trzecia pojedynek.

Niedzielną batalia rozpoczęła się po myśli gospodarzy, bo w pierwszej tercji prowadzenie zdobył Sawicki. Rywale wyrównali po przerwie, ale kilka minut później odpowiedział Mateusz Gębczyk. Przy niezwykle zaciętej grze obydwu drużyn, czujnych zwłaszcza w obronie, wynik 2-1 utrzymał się do końca drugiej odsłony, więc wiadomo było, że trzecia przyniesie masę hokejowej walki.

Gdy w 47. min Kamil Dolny trafił po podaniu Krzysztofa Draga, zrobiło się 3-1 i kibice zaczęli wierzyć, że nasi hokeiści nie dadzą już sobie wydrzeć zwycięstwa. Ale znów powtórzyła się sobotnia historia z momentem dekoncentracji, tyle że w znacznie bardziej skondensowanej formie. W ciągu pół minuty 2 bramki dla rywali zdobył Maciej Kmiecik, jednak



TOMASZ SOWA

Radości nie było końca. Złota drużyna Ciarko PBS Bank KH grała w składzie: Łuba, Hućko – Ćwikła, Gębczyk, Świerki, Wanat, Drag, Olearczyk, Kaluźny, Naporlo, Sawicki, Bielec, Smagacz, Dolny, P. Bar, P. Mielniczek, Zawila, Kamenev, Kiwior, Galla, Chmura, Hulewicz i Łukowski.

w międzyczasie do ich bramki zdążył trafić Dariusz Wanat i nasz zespół utrzymał prowadzenie. W końcówce jeden z przyjezdnych trafił na ławkę kar, nasz zespół złożył „zamek”, a koronkową akcją strzałem z najbliższej odległości zakończył Sawicki. W tym momencie było już niemal pewne, że gracze

Ciarko PBS Bank KH nie dadzą sobie wydrzeć zwycięstwa, zresztą tytuł mistrzowski zaczęli fetować już w ostatnich minutach gry.

A potem była dzika eksplozja radości – kije, kaski i rękawice poleciały górą, a zawodnicy rzucili się na siebie, tworząc „żywy kopiec”. Gdy już nieco ochłonęli i wreszcie

dotarło do nich, że zostali mistrzami Polski, przyszedł czas dekoracji zwycięzców. Puchar i medale wręczał im Dawid Chwałka, po prezesa PZHL-u. Historyczny sukces zakończyły gratulacje, wywiady i sesja zdjęciowa, podczas której nasi zawodnicy stworzyli tradycyjną „gąsienicę na lodzie”.

Radosław Sawicki, strzelec 2 bramek w decydującym meczu: – Mimo porażki w Nowym Targu cały czas wierzyliśmy w końcowe zwycięstwo. Tym bardziej, że w tamtym pojedynku wcale nie byliśmy gorsi od rywali. Rola faworyta chyba trochę ich zgubiła, pewni myśleli, że z nami pójdzie im tak łatwo jak z innymi drużynami. Ale na własnym lodzie pokazaliśmy, na co nas stać!

Adam Kaluźny, kapitan Ciarko PBS Bank KH: – Postaraliśmy się, by twierdza Sanok pozostała niezdobyta! W tym sezonie wygraliśmy u siebie wszystkie mecze, w tym dwa najważniejsze. W starciu z teoretycznie mocniejszym rywalem nie mieliśmy kompleksów, każdy dał z siebie sto procent i jest złoto! Kluczem do finałowych zwycięstw była zespołowość i gra w przewagach.

CIARKO PBS BANK KH SANOK – PODHALE NOWY TARG / KTH KRYNICA 5-3 (1-0, 2-1, 2-2)

1-0 Naporlo – Gębczyk (7), 1-1 Michalski (31), 2-1 Naporlo – Bielec – Sawicki (32), 3-1 Naporlo – Ćwikła (37), 4-1 Sawicki (42), 4-2 Wronka (45), 4-3 Tomasiak (51), 5-3 Bielec – Sawicki – Olearczyk (59).

CIARKO PBS BANK KH SANOK – PODHALE NOWY TARG / KTH KRYNICA 5-3 (1-0, 1-1, 3-2)

1-0 Sawicki – Bielec (15), 1-1 Wielkiewicz (21), 2-1 Gębczyk – Wanat (26), 3-1 Dolny – Drag – Wanat (47), 3-2 Kmiecik (54), 4-2 Wanat – Gębczyk (55), 4-3 Kmiecik (55), 5-3 Sawicki – Ćwikła – Gębczyk (59).

Wierzyłem w sukces

Mówi Krzysztof Ząbkiewicz, trener juniorów Ciarko PBS Bank KH

* Trenerzy często nie golą się przed meczem, to swego rodzaju talizman, ale u Pana to już nie zarost, a broda jak u Rumcajsa...

– Przestałem się golić przed rozpoczęciem fazy play-off, czyli jakieś trzy tygodnie temu. Jak widać, było warto, bo mamy tytuł mistrzowski.

* Wierzył Pan sukces po wyraźnym przegranej meczu w Nowym Targu?

– Oczywiście. Wynik 2-5 trochę fałszuje obraz tamtego spotkania. Było bardzo wyrównane, jeszcze na początku trzeciej tercji przegrywaliśmy tylko 1-2. Wystarczyła jednak dłuższa chwila dekoncentracji, by rywale bezlitośnie to wykorzystali. Jednak wtedy nabraliśmy przekonania, że możemy pokonać „Szarotki”. Trzeba było tylko wprowadzić drobne korekty w naszej grze.



* Jakże konkretnie?

– Przede wszystkim musieliśmy uszczepić się głupich błędów w obronie, bo przeciwnik – wzmocniony wieloma zawodnikami grającymi na co dzień w PLH – potrafił je bezwzględnie wykorzystać. Znacznie poprawiliśmy grę w obronie, co okazało się kluczem do sukcesu. Przy tym staraliśmy się grać jak najbardziej zespołowo i kombinacyj-

nie, bez niepotrzebnego wybijania krążka byle dalej.

* Za rok powalczymy o obronę tytułu mistrzowskiego?

– Uważam, że będziemy głównym faworytem, bo jako jedyni graliśmy wyłącznie pierwszorocznymi juniorami starszymi, czyli zawodnikami z rocznika 1995. Skład uzupełniało kilku młodszych chłopców, nawet z rocznika 1997. Teoretycznie cały skład może nam zostać na kolejny sezon, pytanie tylko, czy uda się go utrzymać, bo większość chłopaków kończy w tym roku szkołę średnią.

* A uważa Pan, że Pańscy podopieczni mogą już być wzmocnieniem drużyny seniorów Ciarko PBS Bank KH?

– Oczywiście, tylko trzeba w większym stopniu dawać im szansę gry w pierwszej drużynie, osvajania się z dorosłym hokejem. Wystarczy popatrzeć, jakie postępy zrobili Radek Sawicki i Maciej Bielec, na co dzień występujący w lidze słowackiej. Inni nasi juniorzy też potrzebują takiego wejścia na wyższy poziom.



Progres Hokejomanii

Hokejomania zakończyła rozgrywki II ligi. W finale grupy wschodniej nasi zawodnicy ulegli drużynie Cheeloo II Dębica, obydwa mecze przegrywając w dwucyfrowych rozmiarach.

HOKEJOMANIA SANOK – CHEELOO II DĘBICA 4-10 (1-1, 3-7, 0-2)

Bramki: Sobkowicz 2 (8, 36), Dżoń (23), Karnas (30).

CHEELOO II DĘBICA – HOKEJOMANIA SANOK 13-6 (3-2, 7-0, 3-4)

Bramki: Wituszyński 2 (10, 12), Żuber (45), Futryk (48), Gagatko (49), Gruszecki (50).

Spotkania miały o tyle podobny przebieg, że w pierwszych tercjach trwała zacięta walka, ale po przerwie rywale podkręcali tempo, rozstrzygając kwestię zwycięstwa. W ostatnich odsłonach gra znów się wyrównywała, a w Dębicy zawodnicy Hokejomanii potrafili nawet wygrać tę część meczu, strzelając 4 bramki w ciągu 6 minut.

– Na rewanż pojechalibyśmy dwoma piątkami, więc trudno oczekiwać cudów. Jednak gdyby nie brak konsekwencji w drugiej

tercji, to wynik byłby korzystniejszy. W trzeciej odsłonie wróciliśmy do naszej gry z początku meczu – powiedział Krzysztof Buczek, właściciel, prezes i bramkarz Hokejomanii, który w Dębicy grał w polu.

Ostatecznie sanocka drużyna zakończyła sezon na 2. miejscu w tabeli, poprawiając ubiegłoroczny rezultat, jakim była 3. pozycja. Wniosek zatem prosty – za rok „Hokejomanicy” powalczą o 1. lokatę w grupie wschodniej i udział w turnieju barażowym o awans do I ligi.

Wygrał walkę w 4 sekundy

Udane starty Daniela Wosachły, judoki Pantery. Przywiózł po dwa medale z imprez w formule brazylijskiego jiu jitsu – Turnieju „Pamięci Żołnierzy Wyklętych” w Sochaczewie i Pucharu Polski Południowej w Borzęcinie.



Daniel Wosachły – w parterze, ale zwycięski.

W pierwszych zawodach podopiecznego Tomasza Bobali wybrano najlepszym zawodnikiem. Najpierw wygrał kat. do 65 kg, wszystkie trzy walki szybko rozstrzygając przed czasem. Na pokonanie jednego z rywali potrzebował zaledwie 4 sekundy, było to najszybsze podanie w turnieju. Natomiast w finale popisał się efektownym rzutem, walkę kończąc duszeniem. Wosachło zdecydował się też na start w kat. do 73 kg, co dało mu 3. miejsce, po półfinałowej porażce w regulaminowym czasie z dużo cięższym przeciwnikiem.

Podczas zawodów w Borzęcinie nasz judoka zajął 2. miejsce w kat. do 65 kg i 3. w kat. 73 kg. W imprezie startowało blisko 150 zawodników.

Ligi młodzieżowe

HOKEJ

Żacy starsi: **Młodeż I Michalovce – Ciarko PBS Bank KH I Sanok 8-4 (3-0, 4-3, 1-1)**; Rogos 2 (33, 37), J. Bukowski (23), Bar (50). **Młodeż II Michalovce – Ciarko PBS Bank KH II Sanok 9-11 (3-2, 2-4, 4-5)**; Frankiewicz 4 (1, 5, 50, 59), Dobosz 3 (24, 27, 52), K. Bukowski 3 (26, 46, 47), Zając (30). Żacy młodszy: **Ciarko PBS Bank KH Sanok – Podhale Nowy Targ 6-7 (2-3, 2-3, 2-1)**; Kopiec 2 (6, 36), Solarewicz (10), Żółkiewicz (38), J. Mazur (45). Mini hokej: **UKS Niedźwiadki MOSiR Sanok – Podhale Nowy Targ 9-16 (2-10, 7-6)**; Nowak 2, J. Mazur 2, Tabor 2, Bąk, Lisowski, Buczek.

SIATKÓWKA

Kadetki: **Sanoczanka PBS Bank Sanok – Karpaty MOSiR Krosno 2:0 (24, 23)**, **Sanoczanka PBS Bank Sanok – UKS MOSiR Jasło 2:0 (13, 0)**.

Krótka Piłka

LEKKOATLETYKA

Wyścigi w mieście Ptčie, Słowacja

Dobry początek sezonu w wykonaniu reprezentantów Sokola. Damian Dziewiński wygrał bieg na dystansie 6,2 km, rozgrywany z udziałem blisko 50 osób. Nasz zawodnik uzyskał czas 20.44. Dawid Adamski zajął 10. miejsce w kategorii 18-39 lat, a Piotr Pisula 6. w 40-49. W wyścigu juniorów młodszych na kilometr najszybszy okazał się Maciej Hunia (2.53).

XVIII Cecehovský Pólmaraton, Cecehov

Tym razem Dziewiński był jedynym biegaczem Sokola, co nie przeszkodziło mu zająć 2. miejsca generalnie wśród 120 osób i wygrać kat. 18-39 lat (36 zawodników). Czas – 1:13.18. Startowało jeszcze dwóch niezerzonych. Grzegorz Fedak (1:21.16) zajął 11. miejsce generalnie i 8. w kat. 18-39 lat, a Marek Nowosielski (1:28.43) odpowiednio 31. i 5. w kat. 50/59 lat.

TENIS STOŁOWY

II Grand Prix Podkarpacia Weteranów, Mielec

W kategorii 60-69 lat znów 2. miejsce zajął Marian Nowak z Sanockiego Klubu Tenisowego, wygrywając dwa z trzech pojedynków. Będąc już pewnym 2. pozycji, w ostatnim meczu uległ Józefowi Sokolowskiemu, któremu przypadła 5. lokata. Najlepszy okazał się Marek Ofiarski z Przemysła, który przez wiele lat mieszkał w Sanoku, grając tu nawet w siatkówkę.

Liga amatorska, Sanok

Rozgrywki rozpoczęły derbowy mecz drużyn trenujących w Gimnazjum nr 3 i Szkole Podstawowej nr 3, których składy to typowa mieszanka rutyny z młodością. Spotkanie okazało się zaskakująco jednostronne, zawodnicy reprezentujący gimnazjum nie dali rywalom szans, wygrywając 10:0. Zdobywcą punktową po równo podzielili się: Marian Nowak, Marek Wojtowicz, Marcin Morawski i Piotr Gomulka.

SZACHY

V liga, Kolbuszowa

Trzecia Drużyna Komunalnych zakończyła rozgrywki na 3. miejscu, uzyskując awans do IV ligi. W drugim zjeździe nasi szachiści pokonali 5:0 Górnioń Górnio i 3,5:1,5 Gryf II Dębica i zremisowali 2,5:2,5 z Wisłoką Dębica. W finałowym wygrali 4:1 z Lubczą Raclawówką i 3,5:1,5 z Lotnikiem Mielec oraz ulegli 1,5:3,5 RKSz Rzeszów. W meczach tych Joanna Dobrzańska i Aleksander Materniak zdobyli po 5 pkt, M. Materniak – 4,5, Grzegorz Zając – 4, Paweł Kostelniuk – 1,5.

WĘDKARSTWO

Muchowe Grand Prix Okręgu, Krosno

Pierwsze zawody sezonu, rozegrane na „Balatonie” według nowej formuły, bo tworzyło je aż 6 tur. Udanie wystartowali wędkarze koła nr 1 – sześciu w czołowej dziesiątce, dwóch na podium. Miejsce 2. zajął Adam Skrechota, łowiąc tyle samo pstrągów co zwycięzca, Dariusz Jurczyk z Krosna. Na 3. pozycji uplasował się Krzysztof Żywicki, 5. był Dariusz Danilo, 7. Łukasz Nazarkiewicz, 8. Piotr Chybiło, a 9. Rafał Pucyło.

Kolumnę opracował:
BARTOSZ BŁAŻEWICZ

Pierwsza bitwa dla Tych

GKS TYCHY – CIARKO PBS BANK KH SANOK 2-0 (1-0, 1-0, 0-0)

1-0 Galant – Witecki – Baranyk (16), 2-0 Mojżiś – Bagiński – Malasiński (25)

Wielki finał PHL GKS Tychy – Ciarko PBS Bank KH Sanok od zwycięstwa na własnym lodzie rozpoczęli tyszanie. Pokonali rywali po bardzo dobrym z obydwu stron spotkaniu. To był już hokej na najwyższym polskim poziomie, hokej, jaki z przyjemnością się ogląda. Mimo przegranej, sanoczenie zaprezentowali się w Tychach dobrze. – Na pewno się nie poddamy! Będziemy walczyć do końca – mówili po meczu hokeiści Ciarko PBS.

Mocniej zaczęli gospodarze, osiągając przewagę, która zaowocowała kilkoma dobrymi akcjami. Przed szansą na otwarcie wyniku stawali: Łopuski, Havlik, Malasiński i Mojżiś, ale Murray spokojnie radził sobie z ich strzałami. Sanoczenie, zepchnięci do defensywy, przyjęli strategię gry obronnej, wyprowadzając szybkie kontry, jednak hokeiści GKS nie pozwalali im na zbyt wiele. Gospodarze nawet podczas gry w osłabieniu radzili sobie świetnie. Pierwszy groźny strzał na bramkę Żigardiego oddał dopiero w 14. min Richter. W 16. min Witecki dostrzegł pod sanoczką bramką niepilnowanego Galanta i zagrał do niego. Ten, nie trafiając w krążek, zmylił nieco bramkarza Ciarko, ale przy drugiej próbie z łatwością umieścił go w bramce. W 17. min powinno było paść wyrównanie. W idealnej sytuacji bramkowej znalazł się Sinagl, jednak trafił w Żigardiego. W końcówce gra się podostrzyła,

często dochodziło do walki wręcz, tudzież złośliwych fauli, na szczęście sędziowie radzili sobie w miarę dobrze. Lepiej niż komentatorzy telewizyjni, którzy zanim jeszcze doszło do przepychanek, przypisali sanocznom rolę prowokatorów zajść.

Początek II tercji nie przyniósł większych zmian na taflę. Nadal stroną aktywniejszą byli gospodarze, skutecznie powstrzymywani przez rywali. Sztuka ta nie udała się im przy szybkiej akcji Bagińskiego, który idealnie zagrał do najeżdżającego na bramkę Murraya Mojżiśa. Jego potężny strzał, po którym krążek wyśladował w samym rogu sanockiej bramki był nie do obrony i była to najładniejsza akcja meczu. Odpowiedzią na utratę drugiego gola była nieco ostrzejsza gra gości, co nie uszło uwadze sędziów. Na ławkę kar powędrował Zapała, po nim 2 minuty zarobił Murray i przez 90 sekund sanoczenie grali w po-



Walka, twarda walka. Taki jest współczesny hokej. Kto ją wytrzyma, kto nie ugnie się przed rywalem, ten wygra. A stawką jest tytuł mistrza Polski.

dwójnym osłabieniu. Na szczęście, bronili się skutecznie. W 35. min piękną, dynamiczną akcją popisał się Mahbod, jednak przy obronie jego strzału kapitalnie zachował się Żigardy. W rewanżu groźnie strzelał Łopuski,

ale Murray bezbłędnie wyczuł jego intencje. W końcówce drugiej odsłony pojedynek na pięci stoczyli Sulka z Bayrackiem. Początek był dla „pięściarza” GKS-u, ale koniec walki zdecydowanie należał do napastnika Ciarko.

W III tercji goście próbowali podkręcić tempo, jednak gospodarze odpowiedzieli tym samym. W 41. min ostry strzał Bagińskiego z trudem wybił Murray, w odpowiedzi strzał Strzyżowskiego pewnie wylapał bramkarz gości.

W 44. min wydawało się, że gościom uda się wreszcie zdobyć kontaktowego gola. Vozdecky idealnie wypatrzył pod bramką Mahboda, posłał do niego krążek, jednak strzał Samsona z bliskiej odległości zdołał odbić Żigardy. W 48. min, gdy sanoczenie grali w przewadze, z dużego kąta strzelał Vozdecky, ale nie udało mu się umieścić krążka w siatce bramki GKS. Gospodarze nie ograniczali się do obrony korzystnego wyniku. W 51. i 52. min ostro strzelali: Baranyk i Mojżiś, ale Murray był na posterunku. Na blisko 3 minuty przed końcową syreną trener Fryćer zagrał va banque, wycofując z bramki Murraya. W tym czasie ładnym wejściem na bramkę Żigardiego popisał się Vozdecky, ale bramkarz gospodarzy nie dał się pokonać. Swą postawą i czystym kontem pokazał, że jest bardzo mocnym punktem swojej drużyny.

Pierwszy pojedynek „wielkiego finału” dla faworytów, którzy okazali się zespołem lepszym od przeciwnika. Zaimponowali bardzo rozważną i odpowiedzialną grą w defensywie, szybkością przeprowadzanych akcji i dobrą taktyką. Czy złapali tak wysoką formę, czy też wyszedł im ten mecz, pokażą kolejne spotkania.

Marian Struś

Muruj Johnny, muruj, czyli Murray show

GKS TYCHY – CIARKO PBS BANK KH SANOK 1-2 (0-0, 1-0, 0-1, d. 0-0, rz. k. 0-1)

1-0 Sokół – Vitek – Havlik (24, 5/4), 1-1 Ćwikła – Strzyżowski – Kostecki (42), 1-2 Ćwikła (decydujący rzut karny).

Kto oglądał ten mecz, ten do końca nie wierzył, że sanoczenie mogą go wygrać. A wygrali! Półfinałowy rywal też ponoć był lepszy, a musiał uznać wyższość sanockiej drużyny. Nie jest to więc jakiś fuks, przypadek. Ale na pewno nie byłoby tego zwycięstwa, gdyby nie fantastyczna gra Johna Murraya i wspaniałe dwie bramki Rafała Ćwikły. To oni byli bohaterami zwycięskiego spotkania w Tychach!

Gospodarze natarli na przeciwnika z jeszcze większą siłą niż w pierwszym spotkaniu, zmuszając sanocznan do desperackiej obrony. Była ona tym trudniejsza, że przez kilka pierwszych minut tyszanie grali w przewadze, w tym przez 70 sekund w podwójnej. Zasykali bramkę Murraya serią strzałów, którymi wykonawcami byli: Malasiński (2), Baranyk, Vitek i Rzeszutko (2). Bramkarz Ciarko PBS bronil jednak jak w transie. Tymczasem wyjeżdżający z ławki kar Vozdecky dostał idealne podanie i pomknął sam na sam z Żigardym. Niestety, krążek po jego strzale minimalnie przeleciał obok słupka. Potem znów doszli do głosu gospodarze, groźny strzał Vitka pięknie wylapał Murray, ale w 13 minucie obrońcom GKS

uciekł Zapała, stając oko w oko z Żigardym. Niestety, i ten pojedynek wygrał tyski bramkarz. Do końca tercji miejscowi rzadzili na lodzie. Do świetnych sytuacji bramkowych dochodzili: Witecki, Malasiński, Steber, ale bramka Murraya była jak zaczarowana.

W 19. min Kolasz postawił krążek do pozosta-wionego p o d sanoczką bramką Łopuskiego, na szczęście przeskoczył on przez kij napastnika GKS. Druga tercja zaczęła się od dwóch znakomitych sytuacji bramkowych Vitka i Malasińskiego, mimo iż sanoczenie grali z przewagą jednego zawodnika. Chwilę później padł pierwszy gol dla GKS. Vitek zagrał do nieobstawionego na wysokości bulika Sokola, który huknął z pierwszego krąż-

ka, a ten wylądował w długim rogu bramki Murraya. Zdobyta bramka sprawiła, że tyszanom jeszcze bardziej urosły skrzydła. Między 26. i 29 minutą trzech idealnych sytuacji bramkowych nie wykorzystał Parzyszek, w czym przeszkodził mu Murray. W jednej z nich sanoczenie grali z przewagą zawodnika. W końcówce drugiej tercji ataki gospodarzy nieco zelżały, a goście bronili się bardziej odpowiedzialnie. Przynajmniej bez kar.

Początek III tercji okazał się szczęśliwy dla gości. Szybka akcja środkiem lodowiska przeprowadził Strzyżowski, w pierwszej próbie strzału nie trafił dobrze w krążek, ale w drugiej skierował go idealnie na kij ustawionego z boku bramki Ćwikły, który nie miał problemu z ulokowaniem go w siatce bramki Żigardiego. Gdy chwilę potem goście przez cztery minuty grali w przewadze, wydawało się, że jest to moment, kiedy mogą przechylić szalę na swoją korzyść. Niestety, grali niedokładnie, nie stwarzając żadnego zagrożenia. Za to gospodarze, kiedy na ławkę kar powędrował Zapała, zasykali bramkę Murraya lawiną strzałów. Najgroźniejsza z nich były strzały i dobitki Malasińskiego, które w niewiarygodny sposób wybronił bramkarz Ciarko PBS. Podobnie jak dwa strzały Koltorza. Na 50 sekund przed zakończeniem mógł przesądzić o zwycięstwie sanocznan Mahbod, ale z bliska trafił prosto w bramkarza GKS. Końcowe minuty były najładniejszym fragmentem meczu. Obie drużyny chciały go wygrać w regulaminowym czasie, nastąpiła więc wymiana ciosów, a ataki sunęły na jedną to na drugą bramkę.

Dogrywka też była ciekawym widowiskiem. Na 240 sek. przed jej zakończeniem za faul na Kłozie na ławkę powędrował Bagiński i wydawało się, że sanoczenie nie wypuszczy tej szansy z ręki. Jednak byli już bardzo zmęczeni, a poza tym gospodarze naprawdę świetnie się bronili.

Zwycięzcę musiały wyłonić dopiero rzuty karne. Pierwszym ich wykonawcą był Sinagl, ale Żigardy nie dał się wykiwać. Z kolei Murray nie dał się pokonać Łopuskiemu. Po chwili trybuny zamilkły, gdy Ćwikła niczym strzelec wyborowy posłał krążek między parkany Żigardiego, a ten zatrzepotał w siatce. Strzelający po nim Vitek przetrzasnął i sanoczenie objęły prowadzenie. W trzeciej parze Żigardy poradził sobie z próbą wykiwania go przez Zapałę i losy meczu spo-

czyły na Kolaszu. Fantastyczna obrona Murraya i w tym momencie ręce sanocznan wystrzeliły z radości w górę. Jest zwycięstwo! Jak szczęśliwie wywalczono! Po jakże ciężkim i dramatycznym meczu! Mecz Johnny Murraya, który z 55 strzałów obronił 54 i to w jakim stylu! (sanoczenie oddali ich 17!). Mecz młodego Rafała Ćwikły, który w poprzednim sezonie najczęściej grał ławkę, bo nie miał stałego miejsca w składzie. W drugim meczu finałowym z GKS-em Tychy



Na widok Johna Murraya hokeistom GKS Tychy mają prawo drzeć ręce. Oby tak było w Sanoku.

zdobyla dwie bramki, decydujące o wyjazdowym zwycięstwie drużyny Ciarko PBS. Co będzie dalej... Marian Struś



Rafał Ćwikła sprawił sanocznom największą niespodziankę. To on okazał się katem GKS-u w zwycięskim meczu w Tychach.

Jazda z... Tychami

Hokej robi się niesamowity. Przejmująco, kunsztem techniki, stając się twardą, często brutalną walką, wyzwalającą potężne pokłady agresji. Mecze o miejsca w gronie najlepszych w Polsce pokazują właśnie takie jego oblicze. Gdy tak przymknąć oczy, widać ring otoczony klatką, słychać łomot uderzeń i upadków i ryk rozentuzjowanego tłumu. Słowa hymnu: „Jazda z...” sugerowałyby, że na ringu może znajdować się towarzystwo męsko-damskie, że może dochodzić do (s)eksesów. Otwierając oczy, widzimy lodowisko, na którym walczą hokeiści. Nie grają. Walczą. Trzeszczą bandy, jedni wywracają drugich, a pod bramkami w ruch idą ręce. Widocznie tam wolno się bić! Ważnym elementem tego widowiska jest widownia, mocno reagująca na wydarzenia na taflę. – „Gola, gola, gola, czep się k... pola!” – to propozycja kilkutyśięczonego tłumu częstokroć kierowana pod adresem drużyny przeciwnika. Z tego kipiącego, ryczącego kotła wyraźnie przebija się słowo

„Ukraina”, można domyślać się, że są to wyrażane w ten sposób wyrazy sympatii dla przeżywającego dramatyczne chwile kraju naszych sąsiadów.

Tak było w Tychach. Czy tak musi być w piątek i sobotę w Sanoku? Czy „Arena” musi kipieć nienawiścią skierowaną pod adresem rywali? Czy musi być kopia tamtych meczów, bo „nie możemy być gorsi”? A może by tak zawstydzić kibiców GKS-u inaczej? Mocnym kibicowaniem, ale bez chamstwa i wulgaryzmów. Spróbujmy właśnie w taki sposób wygrać pojedynek z Tychami. Pokażmy klasę. Wiem, że będzie ciężko. Bardziej ciężko. Wiem, jaką siłą dysponuje przeciwnik. Ale czy chamskie okrzyki powiążą mu nogi? Kibicujmy naszym, bo pomoc będzie im potrzebna. Ale nie rozdierajmy szat, kiedy szczęście będzie przy rywalu. Cieszymy się, że już mamy srebrny medal, że juniorzy są mistrzami Polski, a ich młodszy koleżdy sięgnęli po brąz. Niech to buduje potęgę sanockiego hokeja. A jeśli w repertuarze kibiców konieczne musi się znaleźć przysiężka o „jeździe”, niech to będzie: „jazda z Tychami!” Bardzo o to proszę.

Do zobaczenia w „Arenie” w piątek o godz. 18.30 i w sobotę o 15. emes